Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic wraz z dodatkiem „Kobieta w domu i salonie".

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8675. Lwów, środa 7 listopada 1928. Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka

Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Ostateczna likwidacja przykrych zajść.

Samobójstwo pięknej asystentki w mieszkaniu lwowskiego dentysty. - Lwowski „król giełdowy" pod zarzutem sprzedawania fałszywych akcji. - Straszny zgon pięciu robotników.

KONFERENCJE P. PREMJERA BARTLA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. listopada. (ab) **Pan Premjer Bartel odbył dziś konferencje z ministrami Składkowskim i Czechowiczem.** Wieczorem przybył do Pałacu namiestnikowskiego Marsz. Piłsudski i odbył **przeszło godzinną konferencję z Premjerem Bartlem.**

—o—

AUDJENCJE U MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. listopada. (ab) Pan Min. Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym delegację Związku oficerów rezerwy i delegację straży pożarnych.

—o—

AMBASADOR FRANCUSKI W POZNANIU.

Poznań, 5. listopada. (Tel. G. P.) Dziś rano przybył do Poznania **ambasador francuski w Warszawie Laroche z małżonką.** Po śniadaniu w Bazarze pp. Laroche zwiedzali miasto.

—o—

RZĄD A SPRAWY PODHALA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

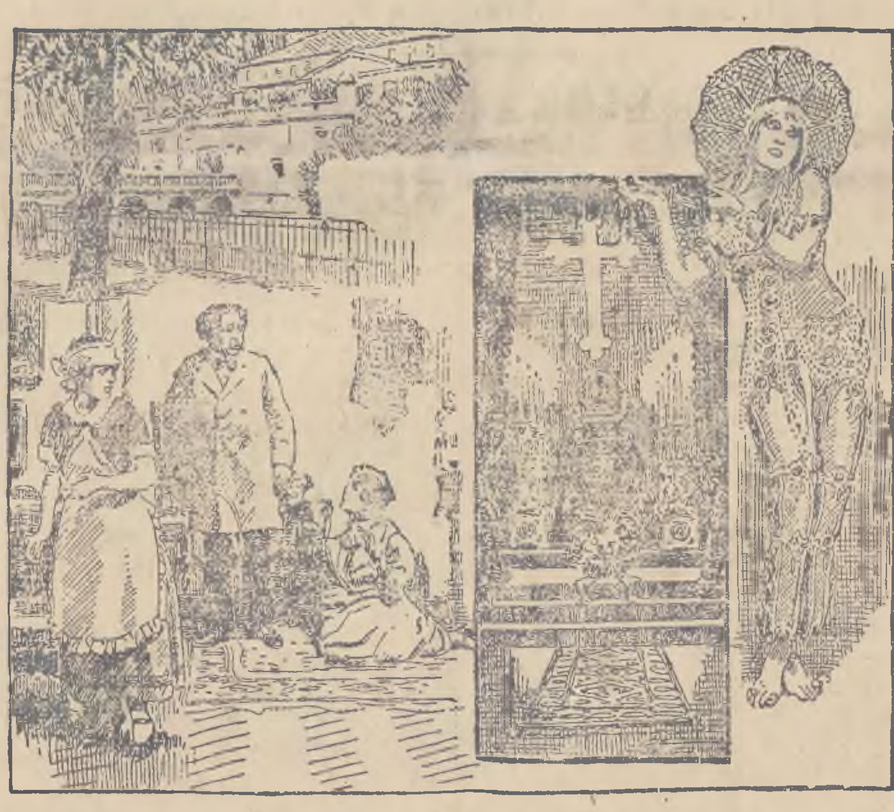
Warszawa, 5. listopada. (ab) W Min. robót publ. odbyła się w ostatnich dniach konferencja, poświęcona całokształtowi spraw Zakopanego i Podhala.

—o—

MAŁOPOLSKI URZĄD FUNDACYJNY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. listopada. (st.) Min. spraw wewn. rozpatruje obecnie sprawę ewentualnego utworzenia **„Małopolskiego Urzędu Fundacyjnego".** W urzędzie tym mają być zespolone wszystkie agendy funduszów, któremi zarządzał Tymcz. Wydział Samorządowy we Lwowie.



TAJEMNICA WILLI HISZPAŃSKIEJ.

(Do artykułu na str. 9-tej).

Jednorazowy dodatek do renty

wypłacony zostanie w Zakładach Ubezpieczeń społ.

Z INICJATYWY P. MINISTRA PRACY I OPIEKI SPOŁECZN.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 listopada. (ab) Dowiadujemy się, że z okazji 10-lecia niepodległości zakłady ubezpieczeń społecznych, podległe nadzorowi Min. pracy i Opieki społ., mają wypłacić osobom, otrzymującym świadczenia rentowe **jednorazowy dodatek płatny w listopadzie lub grudniu.** Wysokość tego dodatku zależeć będzie od stanu finansowego danego zakładu i utrzymana będzie w granicach jednomiesięcznego wymiaru renty. Inicjatorem tej akcji jest p. Minister pracy i opieki społ., przyczem akcją tą objęci będą renciści, wdowy i sieroty ze wszystkich rodzajów ubezpieczeń, jak ubezpieczeń od wypadków, inwalidzkiego, pracowników umysłowych i ubezpieczenia granicznego.

—o—

ODWOŁANIE DWU ATTACHES WOJSKOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. listopada. (st) Z kół wojskowych dowiadujemy się, że rozkazem Min. spraw wojsk. odwołani zostali ze stanowisk attache wojskowych **major Kobylański z Moskwy i major Ludwig z Bukaresztu.** Następców na te stanowiska dotychczas nie wyznaczono. Major Kobylański został przydzielony do 10. p. ułanów w Tarnowskich Górach, a major Ludwig do 5. p. artylerji polowej we Lwowie.

—o—

GEN. JAŹWIŃSKI PRZENIESIONY W STAN SPOCZYNKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. listopada. (st) Gen. Jaźwiński, b. szef wojskowego instytutu geograficznego został **przeniesiony na emeryturę.** Jak wiadomo, 18 oficerów tego instytutu wraz z gener. Jaźwińskim jest **oskarżonych o szereg nadużyć.** Sprawa przeciwko 18 oficerom toczy się obecnie w sądzie wojskowym. Sprawa gen. Jaźwińskiego **została wyłączona.** Proces przeciwko niemu toczyć się będzie wkrótce.

—o—

WZROST DROŻYZNY WE WRZEŚNIU, OBLICZONY W LISTOPADZIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. listopada. (st) Według obliczenia głównego urzędu statystycznego, wzrost drożyzny w październiku w porównaniu z wrześniem **wynosił 1.7%.** We wrześniu w porównaniu z sierpniem koszta utrzymania zmniejszyły się o 0.4%.

—o—

Zaostrzenie kontroli samochodowej

zmniejszy ilość nieszczęśliwych wypadków.

NIEDOMOGOM NOWOCZESNEGO RUCHU AUTOMOBILOWEGO MOŻNA ZARADZIĆ. — CO NALEŻY UWZGLĘDNIĆ PRZY REWIZJI PRZEPISÓW O RUCHU. — KONTROLA KWALIFIKACJI KIEROWCÓW MUSI BYĆ SUROWSZA. — ODPOWIEDZIALNOŚĆ CYWILNA ZA WYPADKI.

Lwów, 6. listopada.

Z poważnych kół obywatelskich otrzymaliśmy następujące uwagi:

Z roku na rok rosnąca ilość samochodów i autobusów w miastach i na szosach międzymiastowych powoduje równoczesne zwiększanie się ilości nieszczęśliwych wypadków. Zjawisko to, nabierające zwolna charakteru klęski społecznej, **nie jest — jak niektórzy sądzą — ozemś koniecznem.** Z wyjątkiem nikłego odsetku wypadków, będących następstwem działania siły wyższej lub fatalnego zbiegu okoliczności, reszta jest następstwem przyczyn, których usunięcie **leży w granicach możności** i da się uskutecznić środkami niejednokrotnie bardzo prostymi.

Nasze ustawodawstwo drogowe poświęciło temu zagadnieniu sporo uwagi. Uregulowano kierunek jazdy, wprowadzono znaki drogowe i badanie wozów pod względem ich bezpieczeństwa. Na przestrzeniach o gęstszem zaludnieniu ograniczono (bodaj w teorji!) szybkość jazdy. Wreszcie uzależniono prowadzenie wozów od posiadania zezwolenia i zdania teoretycznego i praktycznego egzaminu, czego niema np. w Stanach Zjednoczonych. Wszystkie te jednak przepisy **nie zapewniły ruchowi samochodowemu dostatecznego bezpieczeństwa** i nie sprowadziły ilości wypadków do tej normy, którąby można uznać za zło konieczne.

Ponieważ zanosi się pono **na rewizję dotychczasowych przepisów** i ich uzupełnienie w kierunku, przez doświadczenie wskazanym, chcemy na tem miejscu zwrócić uwagę na kilka szczegółów, zasługujących na uwzględnienie.

W pierwszym rzędzie uważamy za niezbędne **zaostrzenie kontroli nad kwalifikacjami kierowców.** Według statystyki francuskiej za rok 1927 na sto nieszczęśliwych wypadków w 11 winę ponosi maszyna, w 27 osoby postronne wzgl. poszkodowane, **w 62 — kierowca.** Cyfra ta wymownie świadczy, gdzie leży główne źródło niedomagań i **skąd rozpocząć należy przeciwdziałanie.**

Wymogi, dotychczas stawiane kierowcy, **są uderzająco skromne.** Znajomość maszyny, znajomość przepisów i pomyślne wykonanie małej przejażdżki — oto wszystko, często pobieżnie wyuczone na „kursach", zazwyczaj spekulujących na zasadzie „wielki obrót, szybki zysk". Dopiero w ostatnich czasach wprowadzono w drodze próby (również we Lwowie) system nauki, biorącej pod uwagę również tak doniosłe dla tego zawodu właściwości, jak **dobra orjentacja, spostrzegawczość, przytomność umysłu i trafność reakcji.** Przy egzaminach jednak systemu tego nie używa się.

Jeszcze fatalniej przedstawia się sprawa **z kwalifikacjami moralnemi** zawodowych kierowców. Wystaranie się o „świadectwo moralności" nie sprawia — jak wiadomo — wiele kłopotu. I ileż to razy dowiadujemy się dopiero ze sprawy karnej jakiegoś szofera, że jest to osobnik wielokrotnie policyjnie i sądownie notowany, niekiedy nawet — za pijaństwo. Jaką tacy ludzie dać mogą gwarancję bezpieczeństwa?

W tym kierunku kontrola jest zupełnie niewystarczająca, a granica wieku — zbyt niska. Jak na maszynistów kolejowych lub pilotów dobiera się ludzi moralnie nieposzlakowanych, bez żadnych nałogów, o pełnych władzach fizycznych i umysłowych, tak na kierowców samochodowych bierze się każdego, kto ma... ochotę. A przecież **odpowiedzialność jest chyba nie wiele mniejsza.**

Tę sprawę wypadałoby **unormować z całą bezwzględnością,** a rozpocząć ją **od gruntownej perlustracji całej kadry szoferskiej.** Choćby po takiej perlustracji przybyło kilkuset bezrobotnych, korzyść stąd odniesiona wypłaci się stokrotnie.

Podobnie należałoby wglądnąć **w warunki pracy** zawodowych kierowców. Jest faktem, że „zasypianie" szoferów przy kierownicy często wynika **z systemu eksploatacyjnego,** uprawianego przez właścicieli przedsiębiorstw.

Przedsiębiorstwa te także czekają na zajęcie się niemi z innej strony, a mianowicie ich **odpowiedzialności cywilnej.** System wolnych koncesyj, stosowany dotąd, doprowadza do wyników ujemnych. Oto wielokrotnie zdarza się, że po pomyślnym procesie cywilnym poszkodowany dowiaduje się, że jego pretensje są — bez pokrycia, że przedsiębiorca poza zniszczonym lub niesplaconym wozem nie posiada nic. Zdarza się również, że przedsiębiorca, przewidując niekorzystny wynik sporu, likwiduje czemprędzej swą firmę i „przepisuje" majątek na rzecz osoby postronnej. Takim ucieczkom przed odpowiedzialnością majątkową zapobiec może jedynie **przymus składania kaucji** do wysokości, zabezpieczającej średnią wysokość szkód.

Pożądany byłby również **przymus ubezpieczania pasażerów** od nieszczęśliwych wypadków, jak to wprowadziły autobusy poczty państwowej.

Zasadniczo wzmocnienia domaga się **cała organizacja kontroli** nad ruchem samochodowym. Dotychczasowa kontrola szybkości samochodów lub maksymalnego obciążenia autobusów międzymiastowych szwankuje pod każdym względem. Ponieważ obowiązek ten spada na i tak przepracowaną policję państwową, byłoby rzeczą wskazaną **powierzyć cały zakres czynności, związanych z policją drogową, organom samorządowym.** Liczne są powody, uzasadniające przypuszczenie, że samorządy wykonywałyby tę kontrolę lepiej i gorliwiej. Przedewszystkiem bliższe są one interesom ludności, o której całość i bezpieczeństwo tutaj głównie chodzi. **K. L.**

Marsz. Piłsudski członkiem honorowym

POLSKIEGO ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Warszawa, 6 listopada. (Tel. G. P.) Ostatni dzień obrad zjazdu delegatów Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół powszechnych poświęcony był sprawozdaniom szeregu komisji. Prezes Zw. sen. Nowak zawiadomił, że delegacja Zjazdu wręczyła Marszałkowi Piłsudskiemu dyplom członka honorowego. **Oświadczenie to przyjęto entuzjastycznie.** Dokonano wyboru nowych władz Związku. Prezesem został ponownie senator Nowak. **Popołudniu p. Prezydent Rzplitej podejmował na Zamku uczestników Zjazdu herbatą.**

Min. Hermes posłem Niemiec w Warszawie?

WYMIENIAJĄ GO JAKO NASTĘPCĘ P. RAUSCHERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. listopada. (ab.) Według informacji z kół dyplomatycznych, w najbliższym czasie ma **opuścić Warszawę poseł niemiecki Rauscher.** W niemieckich kołach politycznych wymieniany jest na jego następcę przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań z Polską **p. min. Hermes.**

PPS. „frakcja rewolucyjna" powiększa się.

AKCES POSŁA SMULIKOWSKIEGO. — PO P. PRAUSSOWEJ P. PREISS. — P. BOBROWSKI NIECHCE BYĆ WICEPREZESEM C. K. W.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. listopada. (Tel. G. P.) utworzona przez secesjonistów z PPS. pod nazwą PPS. frakcja rewolucyjna **liczy obecnie sześciu członków.** Dziś zakomunikował poseł **Smulikowski,** że zgłasza akces do tej grupy. W ten sposób grupa obejmuje posłów: **Jaworowskiego, Gardeckiego, Downarowicza, Nizkiego, Szczypiórskiego i Smulikowskiego.** Co do posłanki **Praussowej,** która nie mogąc się pogodzić z obecną sytuacją w PPS., złożyła swój mandat do dyspozycji władz partyjnych, wejdzie prawdopodobnie z listy państwowej poseł **Preiss,** który z przekonań **należy do grupy Jaworowskiego.** Pozatem zwrócić należy uwagę na oświadczenie, złożone przez posła **Bobrowskiego,** który w piśmie do PPS. komunikuje, że **nie przyjmuje godności wiceprezesa CKW. jaką go zaszczycił kongres w Sosnowcu.**

Dziś klub PPS. wystosował pismo do biura sejmowego, w którem oświadcza. **iż wycofuje swych dotychczasowych członków posłów Jaworowskiego, Downarowicza, Gardeckiego, Szczypiórskiego i Niskiego z komisyj,** w których zasiadali jako przedstawiciele PPS.

Strajk w „Aerolocie" zakończony.

PRACOWNICY UZYSKALI CZĘŚCIOWĄ PODWYŻKĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 listopada. (st) Dziś został zlikwidowany ostatecznie strajk wynikły na tle ekonomicznem w „Aerolocie". Pracownicy uzyskali częściowo żądane podwyżki, za czas strajku dyrekcja zgodziła się wypłacić 50 prc. poborów. Uzgodniono regulamin warunków pracy młodocianych itp. W dniu dzisiejszym pracownicy przystąpili do pracy.

AUDJENCJE U P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Warszawa, 5. listopada. (Tel. G. P.) Prezydent Rzplitej przyjął dziś o godz. 11 komendanta Szkoły Podchorążych pułk. Dąbkowskiego, który wręczył p. Prezydentowi odznakę honorową Szkoły. Następnie przyjął p. Prezydent szefa Depart. Lotnicz. w M. S. Wojsk. pułk. Rayskiego, oraz dra A. Dobrowolskiego znanego podróżnika i dyrektora PIM-a. z którym konferował w sprawach naukowych.

HR. LANCKOROŃSKI JUBILATEM.

Wiedeń, 5 listopada. (Tel. G. P.) Z okazji 80-tej rocznicy urodzin **Karola hr. Lanckorońskiego** przesłał kanclerz Austrji ks. Seipl jubilatowi telegram gratulacyjny, w którym podnosi wielkie zasługi hr. Lanckorońskiego około **krzewienia sztuki w Austrji. Dzienniki poświęcają** nestorowi polskiej kolonji w Wiedniu szereg artykułów.

Konferencja królewiecka z upartą Litwą
nie rokuje nadziei powodzenia.

UMOWA KOMUNIKACYJNA NIE OZNACZA ŻADNEGO USTĘPSTWA W SPRAWIE WILEŃSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 listopada. (st) Agencja „Press“ dowiaduje się, że w Min. przem. i handlu wyznaczono **specjalnych ekspertów**, którzy wyjechać mają do Królewca i przeprowadzić układy z delegacją litewską na wypadek, gdyby wyłoniła się możliwość dyskusji na temat zniesienia przez Litwę wprowadzonych niedawno podwyżek celnych w wysokości 100 prc. na niektóre towary pochodzące z państw, z któremi nie posiada traktatu handlowego. Polska — jak wiadomo — nie zdołała dotychczas zawrzeć takiego traktatu z Litwą, to też podwyżka ta skierowana jest przedewszystkiem przeciwko eksportowi towarów polskich.

Warszawa, 5 listopada. (Tel. G. P.) Korespondent „Kurjera Warszawskiego“ donosi z Królewca, że dzisiejsze spotkanie Zaleskiego z Waldemarasem może mieć **decydujące znaczenie dla dalszych losów konferencji polsko-litewskiej**. Stanowisko Litwy w sprawie **komunikacji bezpośredniej** będzie ściśle związane ze sprawą dalszych rokowań. **Polska gotowa byłaby podpisać** deklarację opiewającą, że w żadnym wypadku nie skorzysta z faktu ustanowienia **komunikacji kolejowej**, pocztowej **między obu państwami, aby powołać się na nie celem wzmocnienia swego stanowiska w kwestjach uważanych przez Litwę za sporne. W ten sposób Waldemaras będzie musiał wypowiedzieć się jasno w tej sprawie, czy życzy sobie porozumienia z Polską, czy nie, a zatem czy polecenia Ligi Narodów mają dlań jakąś wartość.**

W Królewscu rozeszła się pogłoska, jakoby min. Zaleski oświadczył przedstawicielom kilku dzienników litewskich i niemieckich, że w razie podpisania przez Litwę umowy o bezpośredniej komunikacji kolejowej pomiędzy Polską a Litwą **gotów złożyć deklarację, iż umowa taka nie dotyka stanowiska Litwy w sprawie wileńskiej.**

Wiadomość ta wywołała tu prawdziwą sensację. W związku z tem w rozmowie z przedstawicielem „Kur. Por.“ **min. Zaleski** oświadczył:

Litwini interpretują uchwałę L. Nar. co do nawiązania stosunków ekonomicznych i komunikacyjnych pomiędzy Polską i Litwą w ten sposób, że L. Nar. jakoby nie życzy sobie, aby podpisany został jakikolwiek akt, który mógłby być tłumaczony jako ustępstwo Litwy z jej roszczeń do Wilna. My zaś uchwałę L. Nar. rozumiemy w ten sposób, **że chociażby jakikolwiek akt został podpisany pomiędzy Polską a Litwą w dziedzinie stosunków praktycznych i komunikacyjnych — nie będzie on dotyczył spraw, co do których oba rządy mają odmienne punkty widzenia.**

Królewiec, 5 listopada. (Tel. G. P.) Przerwana dziś dyskusja w wyłonionej w sobotę komisji, została podjęta popołudniu. Nie doprowadziła ona jeszcze do żadnego wyjaśnienia i nie została zakończona. Jutro odbędzie się dalsza dyskusja u premjera Waldemarasa. Wrażenia z dzisiejszej dyskusji nie rokują nadziei na osiągnięcie pomyślnych rezultatów na obecnej konferencji.

Likwidacja francusko-włoskiego naprężenia.

FRANCJA GODZI SIĘ NA ZMIANĘ GRANICY TUNISU

Paryż, 5. listopada. (Tel. G. P.) „L'Oevre“ donosi, że **Francja i Włochy mają wkrótce podpisać traktat o likwidacji w drodze przyjaznej kwestji spornych.** Zgodnie z tym traktatem, Francja ma otrzymać **zniesienie uprzywilejowanego traktowania imigracji włoskiej w Tunisie w zamian za co Włochy uzyskać mają zmianę trypolitańskiej linji zagranicznej.**

Anglja poinformowana o przebiegu tych rokowań **zaaprobowała ich wynik, nie będzie jednak doradzała Francji zawarcia szerszego układu.**

Lokaut niemiecki rozszerza się

I OBEJMIE PRAWDOPODOBNIE CAŁY PRZEMYSŁ METALOWY.

Berlin, 5. listopada. (Tel. G. P.) Lokaut w przemyśle żelaznym w Westfalji i Nadrenji trwa nadal i rozszerza się. Ostatnio zjednoczone zakłady stalowe (Stahlwerke) wydaliły z pracy 600 robotników. **W obwodzie przemysł. Solingen związek zawod. wypowiedział umowę taryfową z d. 1. listopada.** — Na Śląsku Opolskim wypowiedziano częściowo pracę robotnikom w przemyśle drzewnym z powodu braku zamówień i zastoju. Zarząd związku przemysłu niem. postanowił na wypadek, gdyby rządowi nie udało się uznać wyroku polubownego za obowiązujący **przeprowadzić lokaut w całym przemyśle metalowym Niemiec.**

Obaj kandydaci do Białego Domu są pewni zwycięztwa.

Nowy Jork, 5. listopada. (Tel. G. P.) W związku z przypadającymi jutro wyborami elektorów prezydenta Stanów Zj., prezes komitetu demokrat. oświadczył, że jego zdaniem **olbrzymia ilość głosów wprowadzi Smitha do Białego Domu.** Tymczasem przywódca komitetu republikańskiego prze powiada, że **Hoover otrzyma 400 głosów**, jakkolwiek 277 głosów wystarczyłoby, aby został wybrany prezydentem.

Wobec olbrzymiego zainteresowania wyborami jest rzeczą prowdopodobną, że **ilość osób, które wezmą udział w głosowaniu jutrzejszym będzie stanowiła rekord.** Ostateczny wynik będzie prawdopodobnie wiadomy nie wcześniej, **jak we środę po południu.**

Tsaraniści rumuńscy biorą odpowiedzialność
za rząd spokoju i równowagi gospodarczej.

CZEKAJĄ NA POWROT MINISTRA TITULESCU.

Bukareszt, 5 listopada. (Tel. G. P.) Rada Regencyjna odbyła naradę z b. premjerem Bratianu, który zalecił powołanie rządu narodowego i zaznaczył, że partja liberalna może wziąć udział w tworzeniu takiego rządu. Decyzja nie zostanie powzięta przed powrotem min. Titulescu (we środę).

Maniu oświadczył, iż tylko partja chłopska może dać krajowi rząd, który przyniesie mu uspokojenie i rozwiąże trudności gospodarcze. **Partja ta żąda władzy i bierze na siebie całkowitą odpowiedzialność za ster rządu. Maniu odrzuca ideę rządu koncentracyjnego.**

W dobrze poinformowanych kołach słychać, że nie jest wykluczone, iż regencja powierzy Titulescu utworzenie prowizorycznego gabinetu koncentracyjno - koalicyjnego, który sfinalizowałby układy pożyczkowe.

Rada regencyjna przyjęła wczoraj przywódców politycznych Averescu, Maniu, prof. Jorgę i Lupu, **nie mogła jednak znaleźć formuły w celu rozwiązania przesilenia gabinetowego.** Rada zaprononowała utworzenie wielkiej koalicji, której jedynem zadaniem byłoby podpisanie pożyczki i uchwalenie ustawy stabilizacyjnej. Przywódcy zgodzili się na to, z wyjątkiem Maniu.

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

CIEKAWE SPOSTRZEŻENIE.

Dotychczas starano się wmasowywaniem kremu pobudzić żywotność skóry. Skutek okazał się wręcz ujemny, nawet przy pomocy tak silnie ożywczego kremu, jak **„Oxa“ Dra Lustra,** ponieważ przypływ limfy krwi znajduje przeszkodę w przetłuszczonej tkance. Jeśli nawet kremem „Oxa“ **powlecze się** twarz na 10 minut przed spłókaniem gorącą wodą lub naparzeniem, występuje wybitne ożywienie cery **Dr. Z. B.**

MARSZ. PIŁSUDSKI HONOROWYM CZŁONKIEM ZWIĄZKU STRAŻY POŻ.

Warszawa, 5. listopada. (Tel. G. P.) Delegacja Gł. Związku Straży pożarnych wręczyła p. Marsz. Piłsudskiemu najwyższe odznaczenie związkowe: **Złoty Znak Związku oraz dyplom członka honorowego.**

KS. PRYMAS HLOND W RZYMIE.

Rzym, 5. listopada. (Tel. G. P.) Ks. kardynał Hlond witany był specjalnie uroczyście w kolegjum Salezjanów. Wychowankowie kolegjum urządzili na jego cześć burzliwą owację.

SIR DRUMOND PRZYBĘDZIE DO POLSKI 20. BM.

Warszawa, 5. listopada. (Tel. G. P.) MSZ. otrzymało zawiadomienie, że przyjazd do Warszawy gen. sekretarza Ligi Narodów Sir Erika Drumonda nastąpi dnia 20. bm. P. Drumond przyjęty będzie przez p. Prezydenta Rzpltej i premjera Bartla. **Pobyt jego w Warszawie ma potrwać 7 dni.**

NOWY REFERENT PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. listopada. (st) Stanowisko referenta dla spraw **przysposobienia wojskowego** objął w Państwowym Urzędzie Wychowania Fizycznego i Przysposobienia wojskowego — **major Ignacy Wądołkowski.**

ZJAZD OFIAR WOJNY.

Warszawa, 5. listopada. (Tel. G. P.) Jak donosi prasa, odbył się wczoraj w Warszawie walny zjazd Związku **ofiar wojny i ociemniałych inwalidów,** który powziął uchwałę deklarującą przystąpienie do Federacji Związków Obrońców Ojczyzny.

P. DIAMAND PREZESEM RADY NACZELNEJ PPS.

Sosnowiec, 5. listopada. (Tel. G. P.) Ostatni dzień kongresu PPS. poświęcony był dyskusji nad rezolucjami oraz wnioskami. Wniosek **zakazujący członkom PPS. należenia do „Strzelca“** przekazano do załatwienia C. K. W. **Prezesem Rady naczelnej PPS. wybrano posła dra Diamanda.** Po wyborze CKW. zamknięto obrady kongresu.

ZJAZD PIWOWARÓW POLSKICH.

Kraków, 5. listopada. (Tel. G. P.) Odbył się tu ogólnopolski zjazd piwowarów zrzeszonych w Związku piwowarów. Powzięto decyzję w sprawie utworzenia kursów dokształcających dla majstrów piwowarskich i uregulowania kwestji komisyj egzaminacyjnych.

DZIELNY HARCERZ JEDLIŃSKI WRÓCIŁ DO WARSZAWY.

Warszawa, 5. listopada. (Tel. G. P.) **Dziś powrócił do Warszawy z podróży naokoło świata harcerz polski Jedliński. Odbył on podróż swą w ciągu 2 lat 5 miesięcy 5 dni.**

POCZTA DO AMERYKI.

Gdańsk, 5. listopada. (Tel. G. P.) **W listopadzie** odchodzi poczta do **Ameryki** w dniach: 5, 8, 12, 15, 19, 21, 22, 26 i 29, ponadto 3 grudnia. Poczta skierowana będzie przez Southampton i Cherbourg. Można przesyłki nadawać do godz. 9.45 każdego wymienionego dnia w urzędach pocztowych.

—o—

SĄDY PRACY WCHODZĄ W ŻYCIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. listopada. (ab). Min. pracy i opieki społ. w porozumieniu z Min. sprawiedliwości ukończyło prace nad rozporządzeniem wykonawczem **o wprowadzeniu sądów pracy.** Sądy pracy wprowadzone będą m. i. **we Lwowie i Krakowie,** a to po przekształceniu istniejących tam sądów przemysłowych.

—o—

POWODZENIE KONKURSU AWJONETEK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. listopada. (st) Drugi **konkurs awjonetek,** jaki odbył się w ostatnich dniach w Warszawie uwieńczony został **całkowitem powodzeniem.** Wzięło udział 14 maszyn polskich konstrukcji. Zwycięstwo odniosła awionetka Braci Działowskich, nazwa tej awjonetki DKD 4., zdobywając pierwszą nagrodę LOPP w wysokości 10 tys. zł. W uroczystem wręczeniu nagród wzięli udział przedstawiciele rządu, wojskowości, z ministrem Kühnem i płk. Rayskim na czele.

—o—

WYBÓR PREZYDENTA AUSTRJI

Wiedeń, 5 listopada. (Tel. G. P.) Dnia 9 grudnia ma się odbyć **wybór prezydenta Rzplitej austrjackiej.** Wśród kandydatów wymienia się obecnie w pierwszej linji posła austrjackiego w Berlinie Franka, który cieszy się wielką **popularnością w niemieckich kołach politycznych.**

—o—

RZĄD SOWJECKI DZIESIĄTKUJE URZĘDNIKÓW.

Moskwa, 5. listopada. (Tel. G. P.) Na jednem z najbliższych posiedzeń rady komisarzy ludowych wniesiony ma być projekt **zredukowania 10 proc. urzędników we wszystkich instytucjach państwowych.**

—o—

GROŹNA SYTUACJA W BORDEAUX.

Paryż, 5. listopada. (Tel. G. P.) Strajk robotników portowych w Bordeaux przybiera coraz groźniejsze rozmiary. W ostatnich dniach doszło do szeregu starć między robotnikami strajkującymi a policją. W związku z tem zostały **odkomenderowane do Bordeaux oddziały piechoty, artylerji i wojsk kolonjalnych.**

—o—

ODSŁONIĘCIE POMNIKA WODZA WŁOSKIEGO.

Rzym, 5. listopada. (Tel. G. P.) Wczoraj odbyło się w Rzymie, w kościele Santa Maria uroczyste **odsłonięcie pomnika Marszałka Diaza.** Obecni byli król, Mussolini, przedstawiciele władz itd.

—o—

NOWE DOWIERCENIE W MRAŹNICY.

Borysław, 5. listopada. (Tel. G. P.) W południowej Mraźnicy dowiercono się w warstwach menilitowych na głębokości 1.650 m. (szyb „Petain"), gazów ciężkich o produkcji 3 m. sześc. na minutę, przyczem wiercenie trwa dalej. W szybie „Joffe I." na Horodyszczu mraźnickiem lewobrzeżnym zwiększa się stale produkcja gazów ziemnych osiągając ostatnio wydajność 34 m. sześc. na minutę. Gazy te są narazie suche (lekkie metanowe). Odbudowa szybu „Ropa" w południowej Mraźnicy jest w toku.

—o—

Straszny zgon 5 robotników
w płonącym baraku w puszczy różańskiej.

15 OSÓB JEST CIĘŻKO POPARZONYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 listopada. (st) W puszczy Rożańskiej zapalił się w nocy **drewniany barak,** zamieszkały przez robotników i ich rodziny. Na wszczęty alarm robotnicy rzucili się do ucieczki, **tarasując zupełnie wyjście.** Lekki barak płonął z niesłychaną szybkością. **Straszną śmierć w płomieniach znalazło 2 mężczyzn i 3 kobiety. Około 15 osób jest ciężko poparzonych.** Poszwankowanych przewieziono do szpitala w Rożanie.

Katastrofa kolejowa pod Kaliszem

6 WAGONÓW TOWAROWYCH WYKOLEIŁO SIĘ. — WYPADKÓW W LUDZIACH NIEMA.

Warszawa, 5. listopada. (Tel. G. P.) 4. bm. o godz. 23.30 w warsz. dyrekcji kolejowej, na szlaku Opatówek-Kalisz wskutek zderzenia wywołanego **rozerwaniem się pociągu towarowego zostało rozbitych 6 wagonów naładowanych węglem.** Obydwa tory zostały zatarasowane. Ruch pociągów pospiesznych między Warszawą i Poznaniem skierowany został drogą okrężną przez Kutno-Strzałków, ruch osobowy odbywa się z przesiadaniem.

Wielka katastrofa automobilowa w Gliwicach.

WYWRÓCIŁO SIĘ AUTO, WIOZĄCE 26 DZIECI.

Gliwice, 5. listopada. (Tel. G. P.) **Wydarzyła się tu wczoraj straszna katastrofa samochodowa. Auto, w którem znajdowało się 26 dzieci, wywróciło się. 10-ro dzieci poniosło ciężkie obrażenia cielesne. Przyczyn katastrofy do tej pory nie ustalono.**

Chłopiec-cudotwórca z Michałowa
budzi coraz większe wrażenie wśród ludności.

PRAWI KAZANIA, UPSTRZONE ŁACINĄ. — MIEWA SNY, W CZASIE KTÓRYCH DUSZA JEGO ODBYWA PODRÓŻE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 listopada. (st) Zainteresowanie niezwyklemi wystąpieniami „cudownego" chłopca z Michałowa, zatacza coraz szersze kręgi. Do Michałowa przybywa codziennie po kilkaset osób. „Cudowny" chłopak niechętnie mówi o swojem pochodzeniu. Pracuje on obecnie jako czeladnik u kowala w Michałowie, który się o nim wyraża z największem uznaniem. Ma on być synem kobiety, która po urodzeniu porzuciła go pod krzyżem, skąd zabrali go jacyś litościwi włościanie i wychowali.

Dla tłumów okolicznych chłopak z Michałowa stał się **„apostołem". Kazaniami swemi kruszy najzatwardzialsze serca.** Dotychczas kazania miewał wieczorem obecnie także w dzień. Mimo, że dotychczas nie umiał czytać ani pisać, **wyraża się bardzo poprawnie,** a co najbardziej ciekawe, **używa całych zdań i zwrotów łacińskich. Mówi je bez błędu i stosuje dobrze.** Po każdem kazaniu zapowiada czas następnego.

Ostatnio w czasie jednego ze swych występów zapadł **w dziwny sen, który trwał cztery godziny i był tak twardy, że śpiący nie okazywał żadnego znaku życia i był zupełnie bez czucia.** Po przebudzeniu oświadczył: **„Ciałem byłem tutaj, ale dusza moja była w Anglji i tam potrzeba, abym był".**

Postać „cudownego" chłopaka budzi coraz większe wrażenie. Lud bezkrytyczny, podniecony wrażeniami — jak zwykle wszystko jeszcze bardziej wyolbrzymia. Rozeszła się już wieść, **że chłopiec ten chodzi swobodnie po wodzie, unosi się w powietrzu itp.**

PRZED KORONACJĄ MIKADA.

Tokio, 5. listopada. (Tel. G. P.) Czynione są wielkie **przygotowania do uroczystości koronacyjnych.** Miasto udekorowane jest chorągwiami. Wybudowano szereg bram tryumfalnych. Wydatki wynoszą około 5 miljonów funtów szterlingów. Władze wydały szereg zarządzeń, mających na celu zapobieżenie **ewentualnym zaburzeniom.**

GROŹNY POŻAR W WARSZAWIE.

Warszawa, 5. listopada. (Tel. G. P.) Wczoraj wieczorem wybuchł groźny pożar na terenie miejskich zakładów zaopatrywania Warszawy. **Spłonął wielki tartak** firmy Eisenberg i Borowicz. Po godzinnej akcji pożar zlokalizowano. Straty bardzo znaczne. Przyczyna pożaru dotychczas nie ustalona.

—o—

OBRADY ZWIĄZKU OFIAR WOJNY.

Warszawa, 5. listopada. (Tel. G. P.) Wczoraj obradował Związek Ociemniałych Inwalidów i Ofiarwojny. Major Wagner referował sprawę połączenia 3 związków ociemniałych inwalidów: warszawskiego, bydgoskiego i lwowskiego.

—o—

Z TEATRU.

Występ Piotra Rajczewa w „Cyganerji", operze Puccini'ego.

Lwów, 6. listopada.

Niedzielnego przedstawienia często wykonywanej na scenie lwowskiej „Cyganerji" nie można już nazwać wznowieniem, mimo to obudził odznaczający się uznania godną starannością wieczór operowy dzięki współudziałowi P. Rajczewa, odmiennej obsadzie ról i nowej po części a pomysłowej inscenizacji dość znaczne zainteresowanie się publiczności.

Mise en scène odbiegła tym razem od szablonu: w pierwszej i drugiej odsłonie pojawiły się niektóre korzystne zmiany, świadczące pochlebnie o dobrych chęciach i pomysłowości reżyserji. Gdyby jeszcze znalazł się jakiś modus dotyczący zmiany dekoracji w III. odsłonie (aby usunąć ten prozaiczny drąg, imitację drzewa, które wyrasta bezpośrednio z desek scenicznych) możnaby już zachwycać się inscenizacją „Cyganerji" bez wszelkich zastrzeżeń.

Pierwszeństwo należy się gościom, dlatego wymieniam na naczelnem miejscu tenora Rajczewa, który swą rzewną i finezyjnie prowadzoną kantyleną i brawurowem atakowaniem wysokich tonów wywołał niejednokrotnie entuzjazm słuchaczów. Ładnie i muzykalnie frazującą jego partnerką była p. J. Okońska w roli Mimi, więcej niż nienaganne wykonanie wokalne tej partji zaskarbiło sobie ogólne uznanie audytorjum, a dodać należy, że sumę dodatnich wrażeń wywołanych sumiennie opracowaną kreacją potęgowała też umiejętna a niepozbawiona pewnego wdzięku gra sceniczna utalentowanej śpiewaczki. W II. odsłonie wysunęła się na pierwszy plan doskonała z „Vie de Bohème", pełna życia i swawolnego temperamentu postać Musetty (p. Helena Miłowska). Artystka wniosła na scenę dużo psychologicznej prawdy, oraz werwy i humoru, a nie zapomniała również o należytem uwydatnieniu Pucciniowskiej kantyleny: piękny sopran znalazł w krótkiej lecz pełnej rozmachu arji Musetty odpowiednie pole do popisu.

W librecie „Cyganerji" niema drugorzędnych figur, a z każdą z poszczególnych partyj łączy się również ważne zadanie, powierzone wykonawcy przez kompozytora. Panowie E. Płoński (Marceli), St. Tarnawski (Collin, który rzewnie odśpiewał „Pożegnanie" w ostatnim akcie) i J. Kurzbardt (Schaunard) złożyli się na doskonały zespół, wykazujący w trzech odsłonach sporu humoru, a w ostatniej scenie dużo dramatycznego przejęcia się. Dobrze wywiązała się ze swego zadania również orkiestra, a całość wykonania pod batutą dyr. J. Leszczyńskiego zasłużyła na miano jednego z najudatniejszych w bieżącym sezonie wieczorów. Udział publiczności był liczny.

Fr. Neuhauser.

PIRACI OGRABILI PAROWIEC ANGIELSKI.

Hankau, 5. listopada. (Tel. G. P.) Parowiec angielski „Shasi", wkrótce po opuszczeniu portu został **napadnięty przez piratów chińskich.** Rozbroili oni załogę i uwięzili kapitana, poczem obrabowali pasażerów, znajdujących się na parowcu. Ze zdobyczą ponad 18 tysięcy dol. bandyci opuścili parowiec i niezatrzymywani przez nikogo, zbiegli.

Ostateczna likwidacja przykrych zajść.

80 ARESZTOWAŃ WŚRÓD MŁODZIEŻY RUSKIEJ. — REWIZJE PRZYNIOSŁY MOC MATERJAŁU OBCIĄŻAJĄCEGO. — POLSKA MŁODZIEŻ AKADEMICKA NIEDOPUSZCZA UKRAIŃCÓW W CZAPECZKACH KORPORANCKICH. — ZGON OFIARY PRZESTRACHU.

Lwów, 6. listopada.

(—) Podniecenie, które po pamiętnych zajściach w dniu 1. i 2. listopada panowało jeszcze przez kilka dni w naszem mieście, **zupełnie ustąpiło i powróciła całkowita równowaga umysłów.** Tylko władze bezpieczeństwa wykańczają obecnie **akcję likwidacyjną**, która objęła szerokie kręgi.

Jak dotąd, pod zarzutem rozmaitych wystąpień antypańswowych, oraz wystąpień przeciwko bezpieczeństwu życia, **aresztowano**

z górą 80 osób,

głównie ze sfer „ukraińskiej" młodzieży. Oczywiście, że nie wszyscy odstawieni będą do sądu, gdyż trudno przypuścić, by tak znaczna liczba osób istotnie była czynnie wmieszana w zajścia czwartkowe

Władze policyjne, w ciągu ostatnich trzech dni przeprowadziły **mnóstwo rewizji, m. in. u sekretarza „Sokoła", Batka,** w mieszkaniu sekretarza „Undo" p. **Makaruszki i wiele innych.** Przeprowadzone rewizje wśród studentów ukraińskich dały dużo

materjału obciążającego

w kierunku przynależności do ukraińskiej Organizacji wojsk, z której łona wyszły prowokacyjne incydenty w dniu 1. listopada.

Ostatniem prawdopodobnie echem zajść czwartkowych na terenie Lwowa było wczorajsze **stanowisko polskiej Młodzieży akademickiej wobec kolegów ukraińskich.** Jak wiadomo, przedwczoraj p. Wojewoda zaprosił do siebie delegację Polskiej Młodzieży akademickiej, do której zwrócił się z apelem, **by zaprzestała dalszych demonstracji i powróciła do normalnej pracy.** W związku z tą wizytą u p. Wojewody młodzież polska **odstąpiła od pierwotnego zamiaru niewpuszczania Ukraińców do uczelni,** lecz ograniczyła się wczoraj rano do przestrzegania obowiązujących przepisów, **zabraniających ukraińskiej młodzieży noszenia czapeczek korporacyjnych. W trzech tylko wypadkach nie wpuszczono do sal wykładowych studentów ukraińskich,** którzy przybyli w czapeczkach.

Jak się dowiadujemy, Wanda Filuś, która pracowała w „Proświcie" i — jak już donieśliśmy — w czasie zajść czwartkowych z **przerażenia wyskoczyła oknem** z pierwszego piętra na bruk odniósłszy ciężkie obrażenia, **zmarła wczoraj rano w szpitalu.**

Krwawe wypadki lwowskie

będą prawdopodobnie omawiane we wtorek w Sejmie.

SEJM ODBĘDZIE W BIEŻĄCYM TYGODNIU TRZY POSIEDZENIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. listopada. (A. B.) Sejm po kilkudniowej przerwie zbiera się we wtorek na dalsze obrady. Na posiedzeniu wtorkowem podjęta będzie **dyskusja nad expose p. Min. skarbu Czechowicza,** wygłoszonem na pierwszem inauguracyjnem posiedzeniu sesji sejmowej. Do tej pory nie zostały jeszcze ustalone szczegóły tej dyskusji. Prawdopodobnie przeciągnie się ona przynajmniej **przez dwa posiedzenia sejmowe.**

Pozatem na porządku dziennym znajdują się **wnioski nagłe klubu socjalistycznego** m. i. o rozciągnięcie ordynacji wyborczej do samorządu na terenie b. Kongresówki, **na b. zabór austrjacki.** Prawdopodobnie też **krwawe wypadki lwowskie będą przedmiotem wniosków nagłych** zgłoszonych zarówno przez stronnictwa polskie, jak i ukraińskie. — Z tego powodu wtorkowe posiedzenie Sejmu może mieć **nastrój trochę zapalny.**

Sejm odbędzie w tym tygodniu trzy posiedzenia, dwa będą poświęcone normalnym obradom, trzecie **uczczeniu 10-lecia niepodległości polskiej.** Posiedzenie to odbędzie się prawdopodobnie **w nadchodzącą sobotę.**

—o—

Wielki pożar w Gródku Jagiel.

Lwów, 6 listopada.

(—) Z Gródka Jagiellońskiego donoszą, iż w niedzielę, około godziny 8 wieczorem na przedmieściu Zastawne **wybuchł pożar.** Pastwą ognia padły **3 domy mieszkalne i 9 stodół.** Jak stwierdzono, ogień wybuchł w domu Michała Cygana najprawdopodobniej wskutek **nieostrożnego obchodzenia się z zapałkami.** Ogólna szkoda wynosi około 70 tys. zł.

—o—

Nowy krążownik sowjecki

(Telefonemat własny „Gaz. Por.")

Pogranicze sow., 5 listopada.

Z Leningradu donoszą, że w dniu uroczystości jubileuszowych (7-go bm.) odbędzie się tam poświęcenie i spuszczenie na wodę **pierwszego wielkiego krążownika,** wybudowanego przez bolszewików, który **wzmocni siły floty bałtyckiej.** Budowa, przy znacznym udziale sprowadzonych inżynierów niemieckich, trwała dwa lata. Na uroczystość tę przybędzie z Moskwy rząd sowjecki w komplecie.



NADESŁANE

WP. Pos. w Drowi Moszyńskiemu za bezinteresowną i szlachetną przysługę tą drogą serdeczne podziękowanie składa

Wolf Freiman

Złoczów. 30 X 928.

Lwowski „król giełdowy" pod zarzutem sprzedawania fałszywych akcji.

SĄD DAŁ WIARĘ OBRONIE P. ROSENHECKA I UWOLNIŁ GO.

Lwów, 6. listopada.

(—) Przed Senatem III. pod przewodnictwem radcy Bajorka stanął wczoraj oskarżony o zbrodnię oszustwa **Benjamin Rosenheck,** b. właściciel kantoru wymiany przy ul. Rejtana 7, który w swoim czasie mianowicie w okresie inflacyjnym uchodził na czarnej giełdzie — dzięki wielkim transakcjom — **za króla giełdowego.**

W r. 1924 w październiku Rosenheck zjawił się w banku Ulahma przy ul. Trzeciego Maja i wymienił tam zbiorową akcję Jaworzno, opiewającą na 100 sztuk na 4 po 25 sztuk. Zbiorowa ta akcja **okazała się następnie fałszywa.**

Pozatem akt oskarżenia zarzucał Rosenheckowi, iż za pośrednictwem Banku „Zaszczyta Zemli" w r. 1925 dał p. Stanisławowi Strzałkowskiemu w zamian za pożyczone mu 24 tysięcy zł. w zastaw różne akcje, a m. in. 39 sztuk zbiorowych **akcji** Jaworzno,

Gdy następnie nie mógł akcji wykupić, polecił wszystkie inne sprzedać, z wyjątkiem Jaworzna. Uczynił to dlatego, zdaniem aktu oskarżenia, albowiem wiedział, **iż są one fałszywe,** co później wyszło na jaw. Wreszcie ostatni zarzut oskarżenia był ten, iż otrzymawszy od Jechiela Bottwina w zastaw różne akcje za pożyczone mu 180 dolarów, **akcje te sprzedał.**

Oskarżony na rozprawie wczorajszej **bronił się dobrą wiarą** i twierdził, że nic nie wiedział o tem, jakoby akcje Jaworzna były fałszywe **i że sam padł ofiarą oszustwa.** Co do zarzutu sprzeniewierzenia na szkodę Bottwina — oskarżony bronił się tem, że akcje te Bottwin mu sprzedał.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie **dał wiarę obronie oskarżonego i uwolnił go od wszystkich zarzutów.**

Oskarżał prok. Körber, bronił adw. dr Weinsaft.

Samobójstwo pięknej asystentki w mieszkaniu lwowskiego dentysty.

ROMANS Z PRACODAWCĄ. — W OCZACH NARZECZONEGO ZASTRZELIŁA SIĘ Z REWOLWERU. — DOCHODZENIA POLICYJNE WYJAŚNIĄ PODŁOŻE DRAMATU.

Lwów, 6 listopada.

(—) Wczoraj przedpołudniem władze policyjne zostały powiadomione o sensacyjnem samobójstwie popełnionem wśród niezwykłych okoliczności w atelier dentysty-technika Kazimierza Zanderera w realności przy ul. Zyblikiewicza 45. W atelier tem zajęta była od kilku lat w charakterze asystentki **25-letnia Kazimiera Fuglewiczówna, osoba**

nieprzeciętnej urody,

z którą jej pracodawca nawiązał **romans miłosny** i ostatnio uważał ją za swą narzeczoną.

Wczoraj rano z niewyjaśnionych narazie bliżej przyczyn Fuglewiczówna rzekomo z domu rodziców Zanderera **przyniosła do atelier rewolwer** i po jakiejś sprzeczce w oczach swego narzeczonego **strzeliła do siebie w serce, zanim narzeczony jej zdołał przeszkodzić.**

Strzał był śmiertelny.

Przerażony p. Zanderer zawiadomił natychmiast policję. Wkrótce przybyła **komisja policyjno-lekarska.** Rewolwer, z którego padł strzał znaleziono

pod kanapą.

Ten fakt, jak i wiele innych towarzyszących tej tragicznej scenie spowodował, że władze policyjne wdrożyły dochodzenia, które są obecnie w toku. Zwłoki desperatki odstawiono do instytutu medycyny sądowej.

Jak Francja i Angija określają

uregulowanie niemieckich odszkodowań

Berlin, 5 listopada. (Tel. G. P.) „Voss. Zeitung" oświadcza, że rząd niemiecki uważa, iż rzeczoznawcy mają **zbadać** zdolności płatnicze Niemiec, bez żadnych z góry wytkniętych ograniczeń i na podstawie zbadania tej zdolności poprzeć swe propozycje co do ostatecznego uregulowania sprawy odszkodowań.

Natomiast **Londyn i Paryż zmierzają do wyznaczenia komitetowi rzeczoznawców z góry określonych ram.** Ramami tymi dla Francji są żądania reparacyjne Poincarego, **t. zn. że sumy reparacyjne, które otrzymać ma Anglja, nie mogą być mniejsze od długów angielskich w Ameryce, sumy zaś, które powinna otrzymać Francja, nie mogą być mniejsze od długu francuskiego w Ameryce** plus pewne sumy wyznaczone na odbudowę zniszczonych terytorjów.

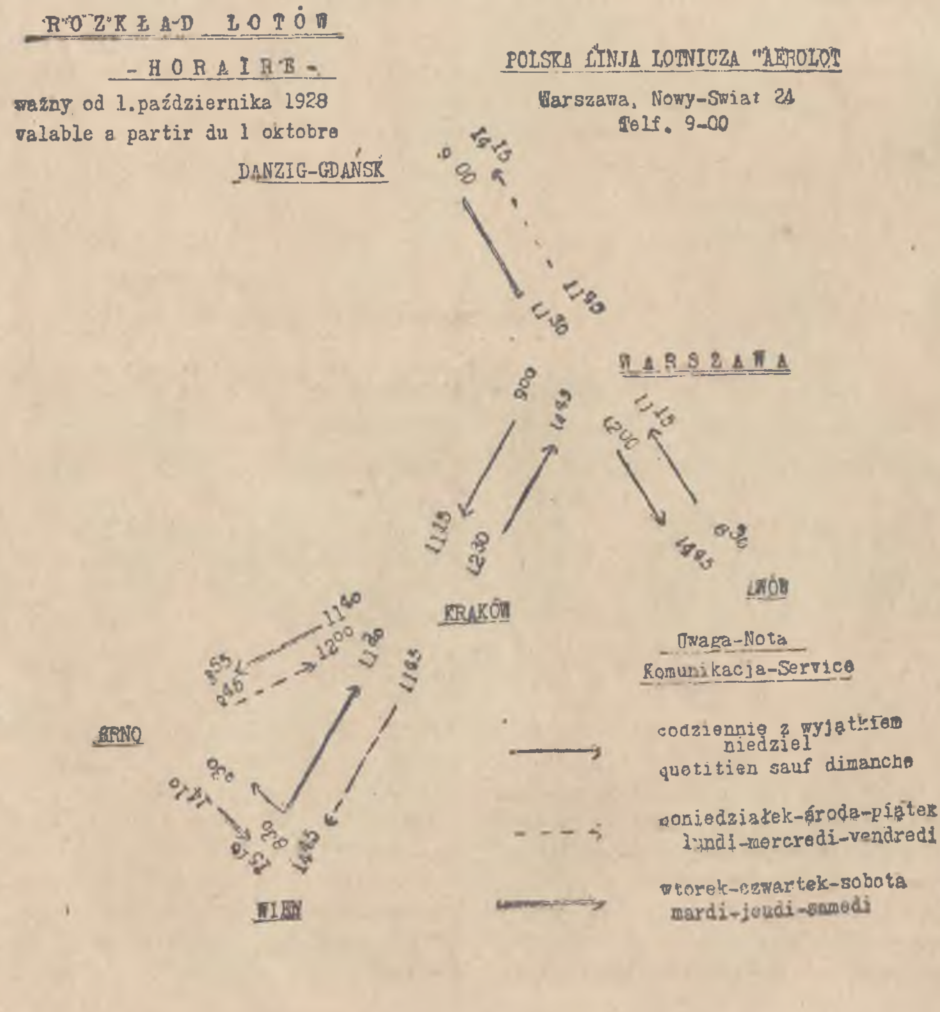
Berlin, 5. listopada. (Tel. G. P.) Stresemann odbył konferencję w sprawie polityki zagranicznej z kanclerzem Müllerem. Jak twierdzi „Voss. Zeitung" konferencja ta dotyczyła przedewszystkiem **sprawy odszkodowań.**

Wybuch Etny zniszczył wioskę

72 DOMÓW LEGŁO W GRUZACH, LUDNOŚĆ W POPŁOCHU UCIEKA.

Rzym, 5 listopada. (Tel. G. P.) Po wczorajszem uspokojeniu Etna podjęła znów niespodziewanie działalność. Jak się zdaje **utworzył się nowy krater, z którego płyną cztery strumienie lawy.** Najbliższe osie dla zostały ewakuowane, jednakże dotąd budynkom nie zagraża niebezpieczeństwo. Wczorajszemu wybuchowi **towarzyszyło lekkie trzęsienie ziemi.**

Rzym, 5 listopada. (Tel. G. P.) Donoszą tu z Catenia, iż jeden ze strumieni lawy wulkanu „Etna", płynący z szybkością 200 metrów na godzinę, **dosięgnął wioski Fontanazzo, gdzie 72 domów legło w gruzach.** Ludność w panice chowa się do kościołów



WYGRANE DOLARÓWKI.

Lwów, 6. listopada.

Prócz podanych przez nas większych wygranych, padły dnia 2. bm. następujące dalsze wygrane dolarówki:

500 dol. na Nry: 418023 236074 860571 846557 234322 87142 922759 203398 316789 94125.

Po 100 dol. na Nry: 837089 425051 884123 911585 982856 924370 406997 536038 525398 14687 780364 157022 490170 902408 199142 984120 255268 499570 239505 771575 189018 754002 769183 689200 322746 946948 734716 502989 117832 798024 715475 538968 677189 848914 735310 960705 55637 670568 432206.

TRAGICZNY ZGON DWU LOTNIKÓW AMERYKAŃSKICH.

Nowy Jork, 5. listopada. (Tel. G. P.) **Dwaj znani lotnicy amerykańscy Collver i Tucher,** którzy zamierzali dokonać **lotu transkontynentalnego,** ulegli w okolicy Phönix (stan Arizona) **katastrofie. Aparat runął ze znacznej wysokości i rozbił się doszczętnie.** Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Daj grosz na cele T. S. L.

WANDALSKI CZYN W SOSNOWCU.

Sosnowiec, 5. listopada. (Tel. G. P.) **Nieznani sprawcy zwalili z postumentu i rozbili w kawałki poświęcony przed dwoma tygodniami krzyż u zbiegu 2 ulic w mieście. Barbarzyński ten czyn wywołał w mieście oburzenie.**

JUBEL W BERLINIE NA WIDOK „ZEPPELINA".

Berlin, 5. listopada . (Tel. G. P.) Sterowiec „Zeppelin" odwiedził dziś stolicę Niemiec. Lądowanie „Zeppelina" trwało długo i odbyło się w niesłychanie trudnych warunkach, ponieważ **10.000 tłum publiczności przerwał wszystkie kordony, obalił ustawione płoty druciane i zaległ plac lądowania.** Komendant „Zeppelina" dr. Eckener udał się na audjencję u prezydenta Hindenburga.

WYBORY PREZYDENTA STANÓW ZJ.

Nowy Jork, 5 listopada. (Tel. G. P.) Wynik jutrzejszych wyborów prezydenta Stanów Zj. jest **tak zagadkowy, jak nigdy dotychczas w historji Ameryki.** Kampanja wyborcza **prowadzona jest z niezwykłym rozmachem i nakładem pracy przez obie strony.** W wyborach będzie brało udział około **40 miljonów wyborców,** tzn. o blisko 10 miljonów więcej, niż przed czterema laty. Koniec wyborów wypadnie mniej więcej o godz. 3 rano według czasu warszawskiego.

Wśród pism i książek.

Lwów, 6. listopada.

Mieczysław Opałek: Bibliopole lwowscy. Lwów 1928. Nakładem Koła lwowskiego Związku księgarzy polskich. Stron 80.

Żadno z miast polskich nie posiada dotąd historji swego księgarstwa, jakkolwiek ze stanowiska dziejów ogólnej kultury jest to temat zarówno ważny, jak wdzięczny. Chlubny wyjątek pod tym względem stanowi Lwów. Książka Opałka, wydana przez lwowskie Koło Związku księgarzy z okazji zjazdu bibljofilów, jest pierwszem tego rodzaju i z tego zakresu wydawnictwem, a walory jego podnosi fakt, że wyszło z pod pióra znanego piewcy przeszłości Lwowa. Omal od zarania księgarstwa lwowskiego w wieku XV, przeprowadza nas autor przez mroczne oficyny „bibliopolów", ukazując oblicza i charaktery, dolę i niedolę tych, co „za przedmiot handlu wzięli towar przedni i najszlachetniejszy — nasiona ducha, kwiaty natchnień i wiedzy owoce soczyste".

Ze szczególniejszem zainteresowaniem kreśli autor rozdział drugi „Po roku 1772", w którym opowiada o niedoli książki, tropionej zajadle przez rząd zaborczy. Przesuwają się przed nami postacie Pillera Franciszka, Wildów, Milikowskiego, zasłużonych przemytników zakazanych druków patrjotycznych, wstaje przed oczyma obraz wielkiego procesu politycznego, wytoczonego w r. 1834 Zakładowi Narodowemu Ossolińskich. Bartłomiej i Kajetan Jabłońscy, Kallenbach i inni dopełniają zacnego pocztu postaci ciekawych i dobrze zasłużonych dla miasta i ojczystej kultury.

Praca Opałka wydana bardzo starannie, na oryginalnym papierze czerpanym, ozdobiona jest podobizną jednego z typowych przedstawicieli dawnego księgarstwa, konterfektem Bartłomieja Jabłońskiego. **W. G.**

Mord podczas koncertu Prihody.

SŁAWNA PIĘKNOŚĆ EGIPSKA. — PIĘĆ STRZAŁÓW. — USIŁOWANA UCIECZKA. — CO OPOWIEDZIAŁ PRIHODA? — TŁO STRASZLIWEGO CZYNU. — SILNE WRAŻENIE W WIEDNIU.

Wiedeń, w listopadzie.

(=) Jak już krótko wczoraj donieśliśmy w rubryce telegramów, opinją Wiednia wstrząsnęła

straszliwa tragedja miłosna,

która rozegrała się w sobotę wieczorem w wielkiej sali „Konzerthausu“ w czasie koncertu sławnego, a również we Lwowie doskonale znanego, **skrzypka Prihody.** Mianowicie **b. rotmistrz austr., bar. Gartner,** w czasie przerwy

strzelił pięć razy z rewolweru

do księżniczki egipskiej, **Gigi Moucheb,** 28-letniej córki b. egipskiego ministra sprawiedliwości. Księżniczka zmarła natychmiast. Sprawca mordu został aresztowany i podał, że zastrzelił księżniczkę dlatego, ponieważ **nie chciała wyjść za niego za mąż.**

Bliższe szczegóły tego wstrząsającego dramatu są następujące: Sala „Konzerthausu“ była w sobotę wieczorem przepełniona **liczną i doborową publicznością.** W pierwszych rzędach zasiadła elita towarzyska, wśród której ogólną uwagę zwracała

cudownie piękna księżniczka egipska, Moucheb,

której fascynująca uroda sławną **była w Wiedniu.** Księżniczka uchodziła bowiem za jedną z najbardziej olśniewających piękności **Wiednia.**

Księżniczka siedziała w towarzystwie **matki i młodszej siostry.** W czasie pauzy zauważono, iż ku księżniczce zbliżył się **bar. Gartner.** Na jego widok księżniczka zbladła, powstała i zawołała:

— Czego pan chce odemnie? Proszę natychmiast odejść!

Scena ta została **dokładnie zauważona przez sąsiadów.** Bar. Gartner zwrócił się do księżniczki z prośbą, iż **pragnąłby pomówić z nią na uboczu w ważnej sprawie.** A gdy piękna dziewczyna odwróciła się od niego, rotmistrz

wyjął z kieszeni rewolwer

i zanim mu zdołano przeszkodzić, dał do księżniczki pięć strzałów. — Młoda dama **runęła na ziemię** i niewyrzekłszy już ani słowa, **skonała.**

Sprawca zbrodni usiłował skorzystać z zamieszania i **uciec.** Według wypróbowanej metody wołał: **„Zatrzymać go, zatrzymać go!“** Ale wydało się to podejrzane bileterowi, że baron **nikogo nie ścigał** i zatrzymał go. Gdy Gartner widział, że wszelki opór jest niemożliwy, dał się aresztować. Krzyczał jednak ustawicznie w wielkiem podnieceniu: „Zastrzeliłem moją narzeczoną... nie mogłem inaczej!... Niech mi Bóg przebaczy,.. Czy umarła?... Pozwólcie mi ją zobaczyć... Muszę ją pocałować...“

Wszystkie te wypadki, które rozegrały się **w błyskawicznem tempie, przejęły do głębi obecną na koncercie publiczność.** Koncert odbył się wprawdzie dalej, ale nie mógł usunąć

deprymującego wrażenia krwawego czynu.

Gdy w przyległej ubikacji, w której ułożono zwłoki księżniczki na zaimprowizowanej barykadzie, **odbywała pierwsze oględziny komisja śledcza,** z sali dochodziła gra Prihody...

Sławny czeski artysta, zainterpelowany później przez dziennikarzy, tak opowiedział swoje wrażenia: „Skończyłem właśnie jako ostatni numer przed pauzą: **„Paganiniego“ koncert skrzypcowy Dedur i znajdowałem się w garderobie,** gdzie odwiedziło mię kilku przyjaciół. Nagle usłyszałem na korytarzu

głośne krzyki i wołania.

Ktoś wbiegł potem do garderoby i zawołał: **„Stało się nieszczęście w sali! Zamach! Ktoś kogoś zastrzelił“.** W kilka minut potem otwarto gwałtownie drzwi i wprowadzono do garderoby

50-letniego, bladego mężczyznę, był to morderca.

Tymczasem zjawił się u mnie impresarjo, wyjaśnił mi w kilku słowach sytuację, poczem pospieszył szybko na podjum, aby uspokoić zdenerwowaną publiczność i oznajmić, że **koncert odbędzie się do końca.** Miałem teraz sposobność **obserwowania bar. Gartnera.** Zrobił na mnie wrażenie człowieka,

który zupełnie nie wie, co robi.

Szalał wprost, krzyczał niezrozumiałe słowa. Z trudem można go było utrzymać na miejscu. To śmiał się przeraźliwie, to znowu popadał **w spazm płaczu.** Doprawdy musiałem wszelkich sił użyć, aby zapanować nad sobą, gdyż zachowanie zabójcy **wyprowadziło mnie zupełnie z równowagi...“.**

A teraz kilka szczegółów **o tle zabójstwa:**

Zamordowana jest córką egipskiego ministra sprawiedliwości, Mohameda Moucheba - paszy. Młoda dama żyła z matką i dwiema siostrami od kilku lat naprzemian **w Wiedniu i Paryżu.** Min. Moucheb pasza, którego stanowisko zatrzymywało w Kairze, spędzał mimoto corocznie **kilka miesięcy z rodziną w Wiedniu.**

Księżniczka Giga **poznała Gartnera** w

zeszłorocznym karnawale.

Był wówczas ożeniony z wdową po znanym magnacie naftowym, **Maksie Garweyu.** Później jednak pod wpływem miłości ku Egipcjance, rozszedł się z żoną i usiłował zdobyć względy

egzotycznej piękności.

Księżniczka darzyła wprawdzie rotmistrza pewną sympatją, ale ulegając namowom rodziców, których niepokoiła awanturnicza przeszłość konkurenta, **dała mu kosza.**

Mimo to od czasu do czasu młodzi się spotykali, co podsycało **płomień fatalnej namiętności w duszy Gartnera.** Należy zaznaczyć, iż bar. Feliks Gartner pochodzi z rodziny arystokratycznej, która za monarchji austr. węg. **odgrywała bardzo wybitną rolę.**

Przed kilku dniami doszło między młodymi **do gwałtownej wymiany zdań.** Gartner zażądał stanowczo od Egipcjanki, aby wyszła zań za mąż, a gdy ona znowu mu odmówiła, **zagroził jej śmiercią.**— Tragicznym epilogiem owego konfliktu była właśnie **śmierć księżniczki.**

Afera ta wywołała w Wiedniu bardzo silne wrażenie.

Teatr Wielki w dniach Święta Niepodległości.

BEZPŁATNE PRZEDSTAWIENIE DLA ŻOŁNIERZY. — LOTNE KONCERTY. — UROCZYSTA AKADEMJA.

Lwów, 6. listopada.

W uroczystościach, któremi Lwów uczcie **10-lecie Niepodległości Państwa Polskiego, weźmie czynny a wybitny udział Teatr Wielki.** Utworzona przez **Ogólny Komitet Obywatelski,** a pozostająca pod kierunkiem dyrektora **Henryka Barwińskiego Sekcja artystyczna** opracowała szczegółowy program imprez artystycznych, które urządzi Teatr Wielki ku uczczeniu tego wielkiego święta odrodzonej państwowości polskiej.

Rozpoczną się one **w piątek, 9. bm.** o godz. 3-ciej popołudniu **bezpłatnem przedstawieniem wyłącznie dla żołnierzy,** na którem odegrana zostanie znakomita, pełna dziarskości i humoru komedja Fredry **„Damy i Huzary“** w nowej stylowej inscenizacji. Przedstawienie poprzedzi **przemówienie p. Henryka Cepnika, kierownika literackiego Teatru Wielkiego. Następnego dnia,** tj. w sobotę 10 bm. **powtórzona** będzie ta sama komedja **po cenach najniższych,** na popołudniowem przedstawieniu dla młodzieży szkolnej, również z odpowiednim przemówieniem. **Wieczorem** prawdopodobnie odbędzie się przedstawienie na jednem z **przedmieść.**

W głównym dniu obchodu, tj. **w niedzielę, 11. bm.** odbędzie się najpierw **o godz. 12-tej w południe** w Teatrze Wielkim przedstawienie „Dam i Huzarów“ dla młodzieży szkół powszechnych i wydziałowych. **O godz. 3.30 popołudniu** wystawiony będzie **„Straszny Dwór“** Moniuszki, a jednocześnie między godz. 3-cią a 6-tą odbędą się **w szpitalach wojskowych lotne koncerty** z udziałem artystów komedji, opery i operetki. Wieczorem o **gdz. 7-mej** przedstawienie „Dam i Huzarów“ w Zamarstynowie z przemówieniem okolicznościowem p. H. Cepnika, a o godz. 8-mej w Teatrze Wielkim **Uroczysta Akademja.** Poprzedzi ją o godz. 7-mej odegranie z udekorowanego balkonu frontowego Teatru Wielkiego przez orkiestrę 14 pułku ułanów **szeregu utworów muzycznych,** oraz wygłoszenie utworu poetyckiego Mączki pt. **„Fanfary“, rozłożonego na 12 głosów** przez artystów dramatu z akompanjamentem orkiestry 14 pułku ułanów. Inscenizację „Fanfary“ opracował reżyser p. Janusz Strachocki.

Następnie odbędzie się **Uroczysta Akademja.** Na program jej złożą się: przemówienie, dwie symfonie polskie w wykonaniu orkiestry teatralnej, recytacje najwybitniejszych artystek i artystów dramatu, pieśni legjonowe odśpiewane przez ośmiu solistów operowych, a na zakończenie utwór sceniczny pt. **„Spełnione ojców sny“,** napisany umyślnie dla naszej sceny przez p. **Leona Żypowskiego,** w wyborowej obsadzie ról, a pod kierunkiem reżyserskim p. **Szyndlera.**

—o—

Sąd nad trójką komunistyczn. kolporterów

zainicjował listopadową kadencję sądową.

ROZSIEWALI ULOTKI BOLSZEWICKIE. — WYROK ZAPADNIE DZIŚ.

Lwów, 6 listopada.

(—) Wczoraj rozpoczęła się **listopadowa kadencja sądów przysięgłych.** Pierwsza rozprawa przed tą kadencją miała za tło **zbrodnie polityczne.** Na ławie oskarżonych zasiedli Piotr Byczkowski, rodem z Wołynia, z zawodu stolarz, Jan **Motylewski** i Abraham Mozer, uczeń krawiecki. Akt oskarżenia zarzuca pierwszemu z nich, że od maja do sierpnia br. wydał 8 typów **ulotek komunistycznych** dla komunistycznej Partji Zachodniej **Ukrainy,** wszystkie skierowane przeciw Państwu polskiemu. Drugi oskarżony Motylewski w dniu 5-go sierpnia w czasie pracy na budowie kolportował wśród robotników odezwy komunistyczne. Wreszcie trzeciego oskarżonego ujęła policja dnia 4 sierpnia w chwili, gdy z drukarni wynosił plik ulotek.

Przesłuchani na wczorajszej rozprawie oskarżeni **do winy się nie poczuwają. Wyrok zapadnie dziś.** Trybunałowi przewodniczy radca Angielski, oskarża prok. Zubrzycki, bronią adw. dr. Starosolski i dr. Axer.

Na marginesie.

HILARY O RUSINACH.

Lwów 7. listopada.

Wiedząc, że nie pójdzie łatwo, próbowałem go dobrze usposobić pochlebstwem.

— Jest pan powszechnie znany we Lwowie, a opinje pańskie, pełne przenikliwości i dojrzałego sądu, cieszą się w całem mieście wysokiem poważaniem. To też nie dziwi pana zapewne, że kilku szanownych obywateli zwraca się do pana za mojem pośrednictwem z prośbą o wyrażenie swego poglądu o wypadkach z 1 listopada. Wszystkim zależy ogromnie...

Hilary podskoczył.

— 1. listopada miałem trafne przeczucie i cały dzień siedziałem kołkiem w domu!

— Zupełnie słusznie. Człowiek o pańskiej wartości nie może się niepotrzebnie narażać i szukać spotkania z pierwszym lepszym fanatykiem o czarnem podniebieniu. Ale siedząc w domu, musiał pan przecież swoim zwyczajem analizować wypadki i w ogóle — myśleć.

— Ja się polityką nie zajmuję.

— I o tem wiem. Przecież polityka wyrabia najniższe instynkty i cieszy się... chciałem powiedzieć — martwi się słuszną pogardą filozofów. Jednak — pan coś wie i nie chce powiedzieć.

Hilary oglądnął się niespokojnie.

— Pan nie może zrozumieć, że ja się mogę bać mówić? Powiem tak, narażę się tym, powiem nie, narażę się innym. Czasy są niespokojne, a nietykalność ludzi rozumnych jest bardzo wątpliwa. Czy pan mię obroni, gdy podłożą podemnie bombę, jak pod ten pomnik na Persenkówce?

— Panie Hilary! Przecież pan ma tyle odwagi cywilnej. Tyle razy się pan już narażał z męstwem naprawdę nieustraszonem. Przecież od chwili, gdy wypowiedział pan swe pamiętne poglądy o oszczędności, zemstę zaprzysięgli panu wszyscy dyrektorowie kas oszczędności, a jednak nie cofa się pan. Może przy najmniej tak na ucho dowiem się, co pan sądzi o Rusinach.

Hilary jeszcze się wahał. Wreszcie rzuciwszy podejrzliwe spojrzenie na siedzącego obok jegomościa, przysunął krzesło i rzekł:

— O co panu chodzi?

— Chociażby o to, czy pan uważa przyjazne współżycie z nimi za możliwe?

— Uważam je za nienaturalne. Niech pan sobie wyobrazi człowieka dorosłego, któremu pokażą małego, źle wychowanego bachora i powiedzą: oto pański nowy przyjaciel. Oczywiście — do pewnych granic można schylić się i poświęcić, ale wyniknie stąd zbyt wiele nieporozumień. Dorosły ma swoje zapatrywania, swoje troski, swój punkt widzenia, a bachor ów nie ma innych kłopotów nad głupie figle i złośliwości. To też łatwo przewidzieć, że przyjaźń skończy się rychło na kolanie i kilku tęgich klapsach, wymierzonych w inne miejsce.

— Sądzi więc pan, że ów bratni naród jest jeszcze tak niedojrzały?

— Po części tak, a po części przejrzały. Rozum on ma, ale inny, niż my. Czasem przypomina mi raczej chytrego, podstępnego starca. Bywają takie dzieci o twarzach nieco pomarszczonych i złych, niespokojnych oczach. Ale niech pan nie sądzi, że ja nie lubię Rusinów. — Przeciwnie, nawet muszę ich wziąć w obronę.

— Czyżbyśmy ich krzywdzili?

— Naturalnie. Oburzacie się na nich, wypisujecie Bóg wie co o ich „barbarzyństwie", a tymczasem cóż oni temu winni, że tacy są? Trzeba raczej stosownie postępować z nimi.

Czułem, że nadchodzi moment ważny. Hilary miał wygłosić swój program w kwestji ruskiej, rzecz, nad którą daremnie trudziło się tylu polityków. Spytałem więc, drżąc z niecierpliwości:

— Cóż więc mamy robić?

— Co robić? Ależ to proste! Budować pomniki z najsilniejszego materjału. Wszystkie cmentarze otoczyć dobrym parkanem i drutem kolczastym. Na bramie nie zaszkodzi napis: Baczność! Wewnątrz ostre psy! Dalej....

Nagle Hilary urwał. Siedzący obok jegomość wstał, prawdopodobnie, aby zapłacić. Hilary odsunął się i rzekł głośno:

— Exposé min. Czechowicza — owszem, podobało mi się.

Ale ten temat do rzeczy nie należy.

yn.

Lustracja prokuratur w okręgu *lwowskim.*

DOKONA JEJ PROKURATOR SĄDU NAJWYŻSZEGO P. PIERNIKOWSKI.

Lwów, 6. listopada.

Do Lwowa przyjechał podprokurator Sądu Najwyższego p. **Piernikowski na lustrację prokuratur w okręgu apelacyjnym lwowskim.** P. Piernikowski należy do kimisji lustracyjne i — jak nam donoszą ze źródła autorytatywnego — tym charakterze przybył do Lwowa, a **nie dla zebrania informacyj o ostatnich wypadkach we Lwowie.** P. Piernikowski zabawi we Lwowie do wtorku lub środy i stąd wyjedzie dla **lustracji prokuratur do Przemyśla i Stanisławowa.**

Jaworowski batjar zastrzelił dziewczynę *w skrytobójczy sposób na weselu.*

18-LETNIA KASIA PADŁA TRUPEM Z RĘKI „WUNGEŁŁY".

Lwów, 6 listopada.

(—) Z Jaworowa donoszą **o krwawym epilogu zabawy weselnej, która odbyła się przedwczoraj** w Laszkach **w domu Naści Chrobak.** Oto w czasie odbywającej się tam zabowy około godziny 12 w nocy do stojącej **pod oknami 18-letniej Katarzyny Wojtowicz strzelił ktoś z rewolweru z tyłu w głowę, zabijając ją na miejscu. Dochodzenia wykazały,** że morderstwa dopuścił się **znany rzezimieszek Michał Musianowicz, zwany „Wungełła",** który po dokonaniu zbrodni zbiegł.

Pech złodziejski w parku Kościuszki.

OKO WŁADZY BYSTRO ZMIERZYŁO WŁAMYWACZA. — REZULTAT: PÓŁTRZECIA MIESIĄCA WIĘZIENIA.

Lwów, 6 listopada.

(—) Przed sędzią Szulistawskim odpowiadał wczoraj za zbrodnię kradzieży 25-letni Kazimierz **Piotrowski.** Dnia 23 października włamał się do mieszkania Anny Borys, przy ul. Supińskiego, gdzie skradł na jej szkodę rozmaite rzeczy wartości 200 zł. i na szkodę jej lokatora Franciszka Śniegonia garderobę wartości 210 zł. Z łupem tym Piotrowski udał się do parku Kościuszki, lecz miał najwidoczniejszego pecha, gdyż tam natychmiast przystąpił do niego pełniący służbę obchodową posterunkowy — któremu Piotrowski wydał się podejrzanym — i zaprowadził go wraz z pakietem na policję.

Wczoraj sędzia Szulisławski zasądził złodzieja na dwa i pół miesiąca ciężkiego więzienia.

FEJLETON „GAZ. POR." z 7. XI. 1928.

H. S. SINCLAIR.

Gdy węże odprawiają swe gody...

I.

Edward Winstanley z por. Billem Harlstone pochylił się nad wielką mapą która spoczywała na źle oheblowanym stole. Właśnie omawiano marszrutę na dzień następny.

W tej chwili dał się słyszeć przeraźliwy krzyk. Wydał go stary Zulus, sierżant, siedzący w głębi izby.

Obaj odwrócili się ze zdziwieniem:

— Cóż tam, Morango?

Oczy starego żołnierza nabrały wyrazu błagalnego.

— Panowie! na miły Bóg, tylko nie idźcie w krainę boga węży, Naim-bidżan-kbar!

Winstanley, który nadzorował tu budowę linji kolejowej, zainteresował się przestrogą Zulusa.

— Wytłumacz, co to ma znaczyć?

Czarny podoficer wzdragał się początkowo i, dopiero pod naciskiem obydwu białych, wskazując ręką mapę, zaczął mówić:

— Bwana! Znam te piekielne pola. Zaklinam, nie idźcie tam. Jeszcze nie było wypadku, ażeby wtargnięcie w te rewiry nie zostało straszliwie ukarane.

Porucznik Harlstone wybuchnął śmiechem, ale inżynier Winstanley wstrzymał go krótkim gestem ręki, poczem zwrócił się do czarnego z poleceniem:

— Opowiadaj, co wiesz o tem.

II.

Morango, którego broda siwieć już poczynała, rozpoczął swoją opowieść głosem, jak nieśmiały chłopak, przyciszonym. Oczy jego powędrowały gdzieś w dal niebieską, jakgdyby starając się wywołać obrazy czasów przeżytych. Powoli, w toku opowiadania ożywiał się jednak. Widocznie, legenda żyjąco wśród plemienia Askarów, którego on sam był ongiś jednym z królów, dodała mu otuchy i pewności siebie.

— Było to jeszcze wtedy, gdyście znajdowali się tylko na wybrzeżach morskich. Boerowie jedynie odważali się wówczas na swoich wozach przerzynać nasz kraj, dążąc na południe. Nad Zulusami dzierżył wówczas władzę święty słoń.

W tym to czasie wziął mnie na wyprawę ojciec Lubai. Musieliśmy iść przez dolinę kraju Naimbidżankbar. Czarownicy i wróżbici plemienia naszego przestrzegali ojca przed tą wyprawą.

W drodze, ojciec mój został odwołany od głównej grupy maszerujących do tylnej straży. Jeden z naszych wywiadowców został ukąszony przez węża mambę. Zginął błyskawicznie. — Zgniewany ojciec nakazał zabijać bez litości wszystkie węże, jakiebyśmy spotkali w drodze. Zaraz na miejscu zaczęło poszukiwania za wężami. Dzidami zaczęto szperać po rozpadlinach skalnych. Wkrótce wypłoszyliśmy conajmniej dziesięć po dziesięć węży. Zaczęły skupiać się, sycząc i zatrutemi językami grożąc.

Nasi wojownicy rozpoczęli z nimi walkę. Jednak mimo zabijania węży, coraz to nowe, niewiadomo skąd przybywały. Ofiarą walki padł już nasz dzielny wojownik Marano oraz słynny pogromca lwów Hulanga. Kilku innych było mocno poranionych. Chyba wśród wężów znalazł się sam ich bóg Awa, bo walczyły, jak szalone! Gdy promienie zachodzącego słońca padać zaczęły na pobliski las, z naszych wojowników żyło zaledwie kilku. Wówczas ojciec wydał rozkaz cofania się.

Straszne były jęki i płacze, jakiemi żegnano później u nas we wiosce zmarłych wojowników. Nie na tem jednak skończyła się nasza wojna z wężami. Widocznie bóg Awa postanowił mścić się do ostateczności.

Nim jeszcze upłynął miesiąc, Anglicy wkroczyli do naszego kraju, wydając nam wojnę. Walczyliśmy, jak lwy. Żołnierzy królowej angielskiej było jednak więcej. Walczyli z nami błyskawicą i grzmotem. I, plemię nasze zostało całkowicie rozbite. Jedni z naszych przywódców zbiegli w dżungle, inni albo zostali pojmani do niewoli, albo zginęli. Lumbai skrył się w dżungli. Ale i tam znalazł go bóg węży, Awa. W niedługi czas zosłał ukąszony i zginął.

Jak piasek liczny był naród Zulusów i cóż z tego. Jedni z nich poszli na wygnanie i wieczną włóczęgę. Ich kraale zostały spalone, dzieci wymordowane. I dlaczego? Za co?

Oto dlatego, że nie przestrzegali starego, odwiecznego naszego przykazania, które powiada:

„Unikajcie wężów! Lękajcie się zaś ich w czasie, gdy król węży Awa odbywa swe gody weselne w dolinie Naimbi-dżankbar."

Chwilę milczał, a potem dorzucił:

— Zanim drzewa dostarczą jeden pierścień, a ziarno dojrzeje, król węży zemści się!

Inżynier Winstanley podał rękę staremu:

— Dobrze już, mój Morango, dobrze Dziękujemy wam za opowieść. Bądź jednak pewien, że my nie boimy się tego króla węży. My musimy w tej stronie pobudować kolej, mimo Awy i jego gniewu.

Bez jednego słowa wyszedł z izby sierżant.

Porucznik zaczął teraz zaśmiewać się.

— Co za ciemny naród! Zdumiewające, jak oni mogą wierzyć w tak naiwne

Tajemnica willi hiszpańskiej.

ROMANTYCZNA HISTORJA. — TAJEMNICZA DAMA. — USTRONNY POKÓJ. — ZABALSAMOWANY TRUP DZIECKA. — KLUCZ ZAGADKI.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Madryt, w listopadzie.

Podajemy obecnie bliższe szczegóły **romantycznej historji,** o której już krótko pisaliśmy, a która charakterem swoim mogłaby łatwo pobudzić **wyobraźnię niejednego romansopisarza.**

Niedawno zmarła w mieście hiszpańskiem **Concha de Bilbao,** 68-letnia **sennora Hermandez,** której życie kryło się

w tajemniczym mroku.

Całe miasto o niej mówiło, **a mało kto ją widział.** Przez 42 lat mieszkała w willi, której bramy **nie przekroczył nigdy mieszkaniec miasta.** Willa „Pod białą lilją“ dopiero obecnie, po śmierci swej właścicieli, **stanęła otworem dla ciekawych.** Przy tej sposobności wykryto zagadkę **dziwacznego trybu życia owej p. Hermandez.**

Przed czterdziestu laty przybyła do owej willi **silnie zawoalowana dama** w towarzystwie pokojówki i służącego. Willę ową zakupiła **za wysoką sumę.** Była to p. Hermandez. Prowadziła

życie zupełnie odosobnione,

a wszelki kontakt ze światem zewnętrznym **spadał na barki służby.** Po pewnym czasie pokojówka i służący umarli. Wówczas p. Hermandez sprowadziła z Madrytu **starą Rosjankę,** która sama musiała się **zajmować całem gospodarstwem.** Służącej tej nie wolno było wchodzić **do wielu ubikacji willi,** nie znała ona również życiorysu swej pani.

Teraz po śmierci starej damy dokonano **urzędowego przeszukania samotnego domu.** Przy tej okazji wyszły na jaw

rzeczy niezmiernie ciekawe.

W pobliżu sypialni zmarłej odkryto **mały pokoik, zanurzony w półcieniu.** Znajdował się tam na wspaniałym katafalku **zabalsamowany trupek małego dziecka.**

Pamiętnik, znaleziony w skrytce biurka p. Hermandez stał się **kluczem do zagadki willi „Pod białą lilją“.** Oto sennora Hermandez była właściwie **Angielką,** a jej panieńskie nazwisko brzmiało **Leona Darrington.** Jako sierota dostała się w swej młodości **do cyrku wędrownego,** w którym się produkowała jako tancerka na linie. Bawiąc w Petersburgu, nawiązała stosunek miłosny **z księciem Darsurewem i wyszła za niego za mąż.**

Małżeństwo z człowiekiem znacznie od niej starszym **nie było szczęśliwe.** Doszło do tego, że brutal **znieważył czynnie żonę w obecności służby.** Pewnego dnia — a było to w r 1886 — stał się pałac ks. Darsurewa

widownią straszliwej tragedji.

Z pokojów księcia rozległy się dwa strzały.

Gdy tam wkroczono, znaleziono księcia leżącego w kałuży krwi, **a obok niego**

zwłoki jego trzyletniego synka.

Okazało się, że książę, popadłszy **w** wściekłość z powodu kłótni z żoną, **zastrzelił synka, a potem siebie.**

Leona Darrington nie chciała rozstać się z dzieckiem. Kazała **zwłoki zabalsamować.** W nocy opuściła z zaufaną służbą pałac, wyjechała do Hiszpanji i tam przez 42 lat **żyła w zupełnem odosobnieniu.**

Zwłoki dziecka złożono obok matki

Ze sportu.

Echa turnieju słowiańskiego w Pradze.

W JUGOSŁOWIAŃSKICH PIÓRKACH. —DWIE KONCEPCJE. — NASZA TAKTYKA. — KARASIAK REWELACJA. — O POMOCY I NAPADZIE.

(Korespondencja własną „Gazety Porannej“).

Z powodu niesprawności poczty lotniczej otrzymaliśmy korespondencję niniejszą z dwudniowem opóźnieniem. Ze względu na to, że nie straciła na aktualności, zamieszczamy ją jeszcze dzisiaj. Red.

Praga, w listopadzie.

W sobotę rano powitał nas najcudowniejszy poranek. Pochmurne dotychczas niebo przystroiło się w nieskazitelny lazur, a złociste, słoneczne promienie przyczyniały się niemało do podniesienia uroczystego nastroju.

W kwaterze polskiej panował od wczesnego rana żywy ruch. Toaleta, śniadanie, rewizja ekwipunku zajęły pierwsze godziny, poczem ściśle wedle programu załadowano się do aut, udając się do ratusza, gdzie gości polskich powitał w serdecznych słowach wiceprezydent miasta. Krótka **żołnierska replika płk. Więckowskiego** i za chwilę stoimy na baczność przed płytą grobu „Nieznanego Żołnierza“, któremu w hołdzie składamy wieniec z narodowemi szarfami i napisem: „Nieznanemu Czeskiemu Żołnierzowi PUWF. i PZPN. Polskie“.

Po zwiedzeniu historycznych sal ratusza czynna armja powróciła na swoje leża, **a sztab udał się do poselstwa,** gdzie przyjął go poseł dr. Grzybowski w towarzystwie atache wojskowego płk. Bigo. Na długie ceregiele nie było zresztą czasu, gdyż już o 13.15 rozpoczęła się pierwsza **wymiana strzałów pomiędzy Jugosławją a czeskimi amatorami.**

*

Dzieją się na świecie rzeczy, o których się filozofom nie śniło, a cóż dopiero **niepretendującemu do miana tego Ciszewskiemu,** który zapewne nigdy nie przypuszczał, że dostąpi zaszczytu bronienia honoru jugosłowiańskich braci.

Historja występu gracza **warszawskiej** Legji w reprezentacji królestwa **SHS.** była **dość skomplikowana.** Pierwsze jej zarodki tkwiły już **w tragicznych strzałach,** oddanych swego czasu w belgradzkiej Skupczynie, gwoli **dobitniejszego przekonania upartej opozycji kroackiej.** Ba, ale co to gadać z chłopami?! Nie zrozumieli oni tej **misternej argumentacji** bałkańskiej, pogniewali się na swych pobratymców, zrywając z niemi **wszelkie stosunki.** A ponieważ Kroaci to zacięty naród, więc też raz powziętą decyzję przeprowadzili **do ostatnich konsekwencyj.** Jedną z tych „najostatniejszych“ była właśnie kwestja udziału w państwowej reprezentacji piłkarskiej.

Zagrzeb jest wciąż jeszcze **ośrodkiem jugosłowiańskiego piłkarstwa,** to też z natury rzeczy dać musiał główny zastęp reprezentacyjnych graczy. Do ostatniej chwili było wszystko w porządku. Bezpośrednio przed wyjazdem rozpoczęła jednak **prasa kroacka gwałtowną kampaunję** przeciw udziałowi Kroatów, a w reprezentacji państwowej, grożąc piłkarzom banicją i bojkotem towarzyskim. Na takie dictum gracze zagrzebscy zrezygnowali z wycieczki praskiej, pozostawiając kierownictwu troski, jak wypełnić luki

Zawezwane z Belgradu uzupełnienia **tylko częściowo zdążyły na czas,** to też na pół godziny przed zawodami znaleźli się Jugosłowianie z drużyną złożoną **z dziesięciu zawodników.** Z opresji wyratowała ich uprzejmość polskiej ekspedycji, która odstąpiła im po cenie własnych kosztów jednego gracza.

I tak Ciszewski **przystroił się w jugosłowiańskie piórka.**

Turniej słowiański — jak brzmiała o-

Dramat w domu wdowy po bankierze Rotszyldzie.

NIE KAŻDY ROTSZYLD JEST KREZUSEM. — SAMOBÓJSTWO Z POWODU DŁUGÓW.

Berlin, w listopadzie.

(—) Z nazwiskiem „Rotszyld“ wiąże opinja ogólna zawsze jakieś **bajeczne bogactwa i skarby.** Nie zawsze jednak tak bywa, o czem świadczy tragedja, która obecnie rozegrała się w Berlinie.

74-letnia **wdowa po bankierze Hedwig Rotszyld,** zagrożona licytacją, zażyła wraz z synem, **bar. de Mozer - Rotszyldem,** w zamiarze samobójczym

znaczną dozę weronalu.

Staruszka **przepłaciła to życiem,** natomiast **jej syn uległ tylko dosyć ciężkiemu zatruciu.**

Długi rodziny Rotszyldów mają wynosić **około pół miljona marek.**

bajeczki. Muszę ja schwytać sobie tego króla węży.

Ale wyraz twarzy Winstanleya okazywał niezadowolenie. Bez humoru oświadczył:

— A jednak w bajkach tych musi być trochę prawdy. Uważam, że najlepszą obroną może być tu dobry brauning i mocny but skórzany.

Morango zapatrzył się w przestrzeń.

III.

Po kilku dniach obaj biali zapomnieli całkowicie o opowiadaniu starego Zulusa. Praca była bardzo ciężka. Z trudem dotarli wreszcie do doliny Naimbi-dżan-kbar. Słońce stało wysoko na niebie. Inżynier nakazał zrobić obozowisko. Węże? jeżeli nawet były, zostały niewątpliwie wypłoszone dawno piekielnym hałasem, sprawianym przy budowie toru.

Boy'e gotowali obiad.

Obydwaj biali skryli się pod namioty. Nagle zapytał porucznik:

— Edwardzie, nie słyszałeś niczego?

Ale już i inżynier podniósł się zaniepokojony. Poskoczył w stronę płótna namiotowego i podniósł je w górę.

W rozprażonem słońcu, na samym środku obozowiska, rozłożyły się dwa potężne węże.

Olbrzymy! Bestje!

Ich cielska lśniły, mieniąc się różnokolorowo. Porucznik Harlstone porwał za karabin. Zanim jeszcze Winstanley spostrzegł, co się dzieje, padły trzy strzały, jeden za drugim. Z cielska jednego z węży posypały się strzępy. Piasek rozbity ołowiem trysnął fontanną. Drugi wąż poderwał się i w szalonych susach rzucił się między skały.

Blady ze zdenerwowania zwrócił się teraz do porucznika Winstanley.

— I cóżeś pan najlepszego zrobił?

Porucznik, zaogniony walką, spojrzał ze zdziwieniem na inżyniera.

— To, co należało w tym momencie zrobić. Przecież nie mogliśmy czekać, aż nas mamby zaatakują. Wściekły jestem tylko, że mi drugi zbiegł.

Winstanley słuchał jednak odpowiedzi oficera bez humoru. Miał wrażenie, że chwytają go dreszcze.

Po dwu miesiącach praca została zakończona w dolinie. Obaj biali rozłączyli się tutaj. Oficer pozostawał, a inżynier został odkomenderowany do Tabory, stacji europejskiej, pobudowanej w dolinie Nyasy. W ciągu tego roku przeszedł ciężką malarję i, wkońcu wyjechał na urlop do Londynu.

IV

Tu, pewnego dnia majowego, posłyszał na ulicy nazwisko swoje. Porucznik Harlstone stał przed inżynierem. Z rozmowy okazało się, że został powołany do akademji wojskowej na specjalne studja.

Gdy wychodzili oba, z jakiegoś klubu po obfitem jedzeniu, gęsta mgła wieczorna wisiała już nad Tamizą. Nastrój dotąd wesoły, opadł. Bez humoru dowlekli się do hotelu, w którym mieszkał Winstanley.

Inżynier wpakował się natychmiast do łóżka.

— Ile to właściwie czasu upłynęło od chwili naszego poznania — myślał napoły drzemiąc.

Nagle poderwał się na łóżku. Okropny, przeraźliwy krzyk obudził go.

To był głos Harlstona! Ach tak! Nie chciało mu się iść do swego hotelu i tu wziął pokój na noc.

Inżynier poderwał się z łóżka, jak szalony. Chwycił za rewolwer i pędem wyskoczył na kurytarz, gdzie już zgromadziło się kilku przestraszonych gości.

Jakaś blada ze strachu dziewczyna wskazała inżynierowi na drzwi pokoju. W progu zatrzymany został straszliwym sykiem.

Na podłodze leżał porucznik Harlstone. Twarz miał wykrzywioną boleśnie, ciało wygięte nienaturalnie. W pokoju nie było więcej nikogo. Inżynier zdumiał się. Skądże jednak pochodził przed chwilą ten syk. Potworny syk. W tym momencie dał się słyszeć ponownie. Nad głową Winstanley'a! Cofnął się przerażony. Gwałtowny ruch lampy, dokoła której owinął się olbrzymi wąż, przestrzegł inżyniera, skąd grozi mu niebezpieczeństwo.

Wyciągnął błyskawicznie rewolwer i strzelił raz, drugi, trzeci i czwarty. Potwór skręcił się jak szalony, zasyczał rozpaczliwie i padł bez życia na podłogę. Jedna kula rozerwała mu głowę. Była to afrykańska mamba!

A porucznik Harlstone zmarł, zanim jeszcze przybył mu z pomocą lekarz.

V.

Na drugi dzień dopiero wyjaśniona została zagadka, w jaki sposób dostał się wąż do pokoju.

O trzy przecznice od hotelu znajdował się sklep zoologiczny, który właśnie otrzymał transport węży z portu Durbau. We mgle, niezauważony, musiał jeden z nich sieć żelazną, krępującą go, przerwać i umknąć. Okno od pokoju Harlstona było otwarte. Wąż wlazł tam i odpoczywał, a gdy porucznik nadszedł i nagle zaświecił w pokoju, potwór podrażniony rzucił się na człowieka.

Właściciel składu zoologicznego przysięgał się tysiąckrotnie, że zamówił dla siebie tylko węże nieszkodliwe i nietrujące. Mamby w życiu swem nie widział i o nim nie słyszał.

Gdy inżynier Winstanley przy świetle dziennem oglądał następnie potwora, zauważył, że ma on na ogonie zabliźnioną ranę.

— Awa! — przyszło mu na myśl.

I nagle przypomniało mu się, że równo rok temu Harlstone strzelał do węży, odbywających gody weselne. Rok temu i... w tym samym miesiącu.

Stary Moranga, Zulus, miał rację. ...Nim rok upłynie, zginąć musi ten, kto zaczepia węże, gdy odbywają gody.

Tłum. F. M.

ficjalna nazwa imprezy praskiej — rozpoczął się jak wiadomo zawodami czeskich amatorów z Jugosławianami, którzy wygrali w stosunku 3:1, przyczem pierwszą bramkę dla barw „swych" zdobył akurat Ciszewski, co uważano za dobry omen. Gra była zresztą mało interesująca, a „wyczyny" czeskich amatorów uprawniały nas do jak najlepszych nadziei na jutro.

*

W sztabie polskim już w czasie podróży zastanawiano się głęboko nad kwestją obsadzenia poszczególnych pozycyj. Wyłoniły się dwie koncepcje. Jedna, wychodząc z założenia, że sprawa z zawodowcami jest z góry przesądzona na naszą niekorzyść, domagała się wystąpienia przeciw nim w słabszym składzie i zarezerwowanie głównych sił do rozprawy z amatorami, druga — stała na stanowisku, że należy z miejsca ruszyć pełną parą do boju i próbować, czy nie uda się zaskoczyć pewnego siebie przeciwnika. Inicjatorem i rzecznikiem drugiego planu był sam szef sztabu inż. T. Kuchar, który go też szczęśliwie przeprowadził.

W szeregach drużyny polskiej panował nagół optymistyczny nastrój. Wierzono w swe siły, wierzono w możność pokonania groźnego przeciwnika i dzięki temu zdobyto się na nadzwyczajny wysiłek ambicji, energji i woli, nadrabiając częściowo znaczne niedomagania techniczne.

Recenzję z zawodów podaliśmy telefonicznie, to też dziś ograniczymy się tylko do krótkiej charakterystyki gry,

*

Taktyka drużyny naszej była wybitnie defenzywna, a ściślej mówiąc — destrukcyjna. Pomoc skierowała całą swą energję na rozbijanie akcji przeciwnika, przyczem napadowi przypadło zadanie inicjowania odciążających kontrataków. Dzięki temu udało nam się wprawdzie utrzymać przez cały czas grę otwartą, z drugiej strony jednak każdorazowej ofenzywie naszej brakło solidnych podstaw i dokładnego opracowania. Pomoc zaobsorbowana głównie obroną nie była w stanie nadążyć za napadem, akcje jego rwały się szybko. Ten system gry okazał się skuteczny, nie był jednak efektowny. Udało się go szczęśliwie przeprowadzić dzięki dobrej kondycji fizycznej, a przedewszystkiem dzięki hartowi psychicznemu. Zdaniem naszem ten ostatni czynnik odegrał decydującą rolę. Gdyby bowiem przy stanie 0:3 nastąpiło najlżejsze zawahanie się, katastrofa byłaby nieunikniona. Na graczach naszych nie znać było jednak najmniejszej depresji. Grali oni z tym samym spokojem i zaciętością, jak przy stanie 0:0, dzięki czemu też udało im się w porę wykorzystać dwie z nielicznych dogodnych sytuacyj i nadać tem samem ostatecznemu rezultatowi całkiem inny wygląd.

*

Najmilszą niespodziankę sprawił bezsprzecznie Karasiak, a była ona tem większa, że udział gracza tego stał do ostatniej chwili pod znakiem zapytania. Z prawdziwem zadowoleniem spoglądaliśmy na gracza tego, który pracował spokojnie i pewnie, jakby miał przed sobą nie różnych Bejblów, Puców, Podrażilów, lecz nieprzymierzając naszych ligowych matadorów niższej sorty.

Już po kilku minutach było jasnem, że w graczu Turystów mamy nasz główny filar obronny.

Gałecki potrzebował więcej czasu, by zorjentować się w sytuacji, gdy mu się to jednak udało, ukazał się godnym partnerem swego towarzysza.

O kwalifikacjach Domańskiego, którego cenimy dla jego nerwu bramkarskiego i pełnej inicjatywy gry, pisaliśmy już tylekrotnie, że trudno byłoby dzisiaj jeszcze coś dodać.

*

Z zaciekawieniem oczekiwaliśmy występu jednego z najpopularniejszych dzisiaj piłkarzy, środkowego pomocnika Wisły Kotlarczyka.

Niestety przyjął się u nas zwyczaj, że każda krytykę ocenia się pod kątem osobistych czy klubowych animozyj. Dlatego też uważamy za wskazane z góry zastrzec się przeciw imputowaniu nam jakiejkolwiek niechęci wobec Kotlarczyka. Owszem stwierdzamy z całą lojalnością, że jest on dzisiaj bezsprzecznie najlepszym naszym środkowym pomocnikiem i jeśli zaszłaby dzisiaj znów potrzeba zestawienia reprezentacji, to tu w rachubę wchodziłby jedynie i wyłącznie Kotlarczyk. Z drugiej jednak strony zmuszeni jesteśmy z równą objektywnością stwierdzić, że daleko mu jeszcze do tej klasy, jaką zbyt pochopnie przyznała mu prasa nietylko zresztą krakowska. O tem, by Kotlarczyk był teraz już pomocnikiem na miarę europejską, niema mowy. Ma on olbrzymie zadatki, ma wielki talent, który powinien go daleko zaprowadzić, jednak nie przy szkodliwych dziennikarskich „kadzidłach" pochwalnych, lecz przy rzetelnej, solidnej pracy. Kotlarczykowi brak przedewszystkiem pełnej elastyczności i zwrotności, jaką podziwialiśmy u Pietichy czy Carvana, a choćby u środkowego pomocnika Jugosławian. Również tak konieczna dla środkowego pomocnika gra głową, pozostawia wiele do życzenia. To też zdaniem naszem powinienby Kotlarczyk wykorzystać zbliżający się sezon zimowy i zabrać się do energicznej zaprawy fizycznej.

*

Skromniejszy zakres działania bocznych pomocników nie uwydatniał tak jaskrawo ich braków. W każdym razie należałoby raz wreszcie zerwać z pojęciami, jakoby gra bocznego mogła się ograniczać do roli trzeciego obrońcy, czy jakiegoś wyłącznego stróża nieprzyjacielskiego skrzydła. Tak pojęte zadanie utrudnia pracę środkowego i uniemożliwia napadowi rozwinięcie akcji zakreślonej na dalszą metę.

*

Z napadem naszym była taka rzecz, że nie był właściwie ani zły ani też dobry — grał przeciętnie. Przedostawał się chwilami środkiem czy skrzydłem zupełnie sprawnie naprzód, brakowało mu jednak sił i energji, by akcję ostatecznie wykończyć. Wina w tem była i po części pomocy, która zajęła obronę, nie wiele miała zrozumienia dla gry ofenzywnej.

Reyman był nagół dobrym kierownikiem. Zarzucilibyśmy mu jednak brak energji w walkach wręcz, co przy jego kwalifikacjach fizycznych musi właściwie dziwić. Wacek Kuchar bardziej lotny i odważny oduczył się całkowicie gry dołem, jako że system ten znajduje się w Pogoni od dłuższego już czasu w zaniedbaniu. Napadowi naszemu potrzeba było energicznego przebojowca, któryby w danym momencie nie zawahał się spróbować szczęścia na własną rękę. Rolę tę spełniać miał Staliński. Niestety jednak „tank" poznański nie był we właściwej formie. Ociężały technicznie niezupełnie „czysty" nie dochodził do swoich słynnych przebojów.

Skrzydła wywiązały się lepiej ze swego zadania, aniżeli się spodziewano. Krygier aktywniejszy był przed, a Wypijewski po przerwie.

*

Rekapitulując, stwierdzić można, że drużyna nasza grała cała bez wyjątku z ogromną dozą ambicji i poświęcenia i dlatego też zasłużyła sobie na pochwałę i uznanie. Z drugiej strony jednak wynik nie odzwierciedlał właściwej różnicy poziomu zachodzącego między przeciwnikami, to też uważać go należy też za bardzo szczęśliwy.

Narcyz Süssermann.

Wygwizdana Józefina Baker.

NIEPOWODZENIE REWJI MURZYŃSKIEJ. — DAREMNE WYSIŁKI CZARNEJ PIĘKNOŚCI.

Berlin, w listopadzie.

(=) Onegdaj odbyła się premjera okazałej rewji pt. „Proszę wsiadać!" w której główną rolę kreowała sławna gwiazda murzyńska, Józefina Baker.

Rewja, której teks ułożyli Ginther Bibo i Karol Roelinghof, a do której muzykę dorobił Friedrich Holender, miała ten skutek, że publiczność już po pierwszym obrazie poczęła gwizdać. Rozległy się krzyki: „Precz!", dosyć!" itd.

Mimo wszelkich wysiłków artystów większa część publiczności opuściła widownię. Józefina Baker napróżno usiłowała uratować sytuację. Niepowodzenie rewji należy przypisać nie tyle jej niemoralnemu charakterowi, ile tej okoliczności, iż rewję wystawiono bez odpowiedniego przygotowania.

Radjotelegraficzna idylla

MIŁOŚĆ Z ODLEGŁOŚCI. — AMOR NIE ZNA PRZESZKÓD!

Haga, w listopadzie.

(=) Inżynier radjotelegrafji, Pablo Oscanian, brał udział niedawno w ekspedycji naukowej, przedsięwziętej do Grenlandji przez prof. Hoopsa. Oscanian został zaangażowany jako radjotelegrafista. Taką samą posadę zajmowała młoda Dunka, nazwiskiem Sanders na statku handlowym, kursującym po morzach północnych.

Młodzi ludzie spotkali się raz przypadkowo w pewnym porcie i już się nie widzieli. Tak się nawzajem sobie podobali, że od tego czasu ustawicznie porozumiewali się drogą radjową.

Rozmowy te były coraz gorętsze i intymniejsze, aż wreszcie przyszło to, co przyjść musiało. Radjotelegraficzna idylla zakończyła się małżeństwem.

Zjazd towarzystw przeciwgruźliczych

TERYTORJALNE TWO PRZECIWGRUŹLICZE. — WYBÓR ZARZĄDU. — DNI PRZECIWGRUŹLICZE.

Lwów, 6. listopada.

W sobotę, 27. ub. miesiąca odbył się we Lwowie **zjazd towarzystw przeciwgruźliczych, istniejących na obszarze Województwa lwowskiego** w celu ujednostajnienia akcji przeciwgruźliczej na terenie całego Województwa. Na zebraniu organizacyjnem utworzono **„Terytorjalne Two Przeciwgruźlicze we Lwowie"**. Do Twa przystąpiły: Lwowskie Two Walki z gruźlicą, TOZ., oraz Powiatowe Koła walki z gruźlicą. Ukonstytuował się zarząd, w skład którego weszli: dr. **Mikołajski**, naczelnik wydz. Z. P. Województwa, **dr. Lipski**, (inspektor szpitalnictwa TWS.), dr. **Zabłocki** (prezes Twa Walki z gruźlicą i Terytorjalnego Twa Przeciwgruźliczego), doc. dr. **Grek** (delegat Kliniki chorób wewnętrznych), dr. **Seidel** (lek. naczelny Okr. Związku Kas chorych), doc. dr. **Sabatowski** (M. Kasa chor.), dr. **Selzer** (TOZ.), dr. **Sochaniewicz** (Kurat. Okr. Szkoln. lwow.),, dr. **Węgrzynowski** (lek. nacz. Lwow. Twa Walki z gruźlicą), dr. **Doliński** (fizyk miasta Lwowa), oraz z prowincji dr. **Dzułyński** (Rudki), ppłk. dr. **Gross** (Przemyśl), dr. **Grzegorzewski** (Jarosław), dr. **Pilszak** (Brzozów), dr. **Jarocki** (Sokal). W zebraniu uczestniczyli między innymi z ramienia **Min. spraw wewn. dr. Skokowska-Rudolfowa i dr. Paradistal** z ramienia **Polsk. Związku Przeciwgruźliczego w Warszawie.**

Obok zebrania organizacyjnego poruszono sprawę **„Dni przeciwgruźliczych"**, rozpoczynających się 1. grudnia, a które trwać będą przez cały miesiąc. Dni te odbywać się będą pod egidą **P. Prezydenta Rzplitej** i **przy poparciu Ministerstw. Nie będzie ulicznych zbiórek**, tylko będą nalepiane **10-groszowe znaczki przeciwgruźlicze na biletach kolejowych**, listach i przesyłkach pocztowych, butelkach wód ki itd.

Z powodu zasług położonych na polu zwalczania gruźlicy w Województwie lwowskiem zebranie mianowało jednogłośnie dra **Mikołajskiego prezesem honorowym.**

Samobójstwo siostrzeńca Vanderbildta

MOTYW CZYNU DOTYCHCZAS NIEZNANY.

Paryż, w listopadzie.

(=) Według doniesienia z Nowego Jorku, siostrzeniec miljardera Vanderbildta, Noel Morris, zastrzelił się.

Młody student udał się wieczorem do opery, na „Tannhäusera", następnie zjadł kolację w wytwornej restauracji nowojorskiej i powrócił do swego pokoju. Tutaj celnym strzałem w skroń pozbawił się życia.

W pozostawionym liście oświadczył, że „Tannhäuser nie miał odwagi się zabić, on natomiast potrafi się zdobyć na to, aby dobrowolnie opuścić to nędzne życie". Bliższe motywy tego czynu są **nieznane.**

KOBIETA W DOMU I SALONIE



-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 157. Dodatek tygodniowy do Nr. 8675 z dnia 6 listopada 1928.

Pod redakcją JANINY PEŁEŃSKIEJ.

POGADANKA.

Lwów 7. listopada.

Znajdujemy się obecnie wszyscy w nastroju szczególniej podniosłym, bo dni listopadowe rzucają na nasze życie teraźniejsze, codzienne, upływające w normalnych warunkach, odblask innej doby — owych momentów najwyższego rozważenia serc, owej doby bohaterskiej, w której dla obrony naszych najwznioślejszych, najdroższych ideałów nie wahaliśmy się rzucić w ofierze największych wartości życia, poprzez wyrzeczenie się najkonieczniejszych potrzeb życiowych aż do tej najcięższej ofiary: krwi własnej i krwi swoich najdroższych.

A w tej dobie bohaterskiej, przed laty dziesięciu, chlubny posterunek zajęła kobieta polska — okazała się godną spadkobierczynią świętej spuścizny matron i dziewic polskich Chrzanowskiej i Żółkiewskiej i tych bliższych nam datą dziejową bohaterek naszych walk wolnościowych, z czasów Kościuszkowskich r. 1831 i 63-go.

I słuszną zaiste dumą może nas napełniać ta patrjotyczna rola kobiety polskiej, to też dzisiaj, gdy Związek pracy obywatelskiej kobiet rozpoczyna cykl swoich prelekcyj w najbliższą środę odczytem p. Marji Strońskiej, na temat „Udział kobiety polskiej w walkach o niepodległość", to jest to oddanie nie tylko należytego hołdu ale i sprawiedliwości tym kobietom przeszłości, które umi... spełnić swoje zadania dobrej, ofiarnej obywatelki kraju.

Hołd ten im się należy od całego społeczeństwa, a przedewszystkiem od nas kobiet teraźniejszości.

Ale mylilybyśmy się, sądząc, że oddając im ten hołd, przypominając bohaterskie ich czyny, już spełniłyśmy wobec nich nasz obowiązek, wywiązałyśmy się z tego długu, jaki każde następne pokolenie zaciąga wobec wszystkich poprzednich, z których dorobku życiowego korzysta.

Życie nie składa się tylko z platonicznych uwielbień, z teoretycznej i uczuciowej apoteozy przeszłości, przeciwnie, każdy dzień wykuwa swój własny czyn — wykuwać musi, jeśli nie ma runąć choćby najmonumentalniejszy fundament, położony przez tych, co odeszli po spełnieniu swej misji życiowej...

I tego czynu dnia dzisiejszego domagają się także od nas, kobiet współczesnych, nasze poprzedniczki — i o tym czynie pragnę dziś z Wami pomówić, Miłe Panie, bo chwila jest po temu jak najbardziej wskazana.

Każda z Was, Miłe Panie, która bodaj trochę interesuje się przejawami życia społecznego, dostrzeże łatwo, że mimo, iż na pierwszy plan w tym miesiącu ważnych i radosnych dla narodu i państwa rocznic, wysuwają się obchody pamiątkowe, to jednak równolegle do tej akcji idzie druga, mniej może rzucająca się w oczy, ale niemniej od pierwszej intenzywna, a napewne z wielkim nakładem energji prowadzona przez czynniki rządowe i przez świadome swych zadań czynniki społeczne. Akcją tą jest dążenie do zrównoważenia naszego bilansu handlowego. Do tego zmierzają ograniczenie w przemiale mąki i wypieku pieczywa, do tego zakazy importu towarów zagranicznych, do tego wiece, urządzane przez stowarzyszenia zawodowe i społeczne dla propagandy wytwórczości krajowej.

Wszystkie te zarządzenia, wszystkie te uchwały wskazują, że chwila jest poważna, że dziś, jak przed dziesięciu laty walkę ciężką stoczyć potrzeba dla dobra Rzeczypospolitej, dla umocnienia jej podstaw państwowych.

A choć inną broń nam dziś chwycić należy, na innem polu stanąć do walki, niemniej nikomu od niej uchylić się nie wolno, nikomu opuścić pola. — Nie byłoby na miejscu stawiać pesymistycznych horoskopów naszej ró...owadze ekonomicznej, waszej walucie. — Należy jednak stwierdzić, że zachowanie ich i umocnienie wymaga zbiorowego wysiłku społeczeństwa.

I do tego wysiłku muszą stanąć także — a przedewszystkiem może kobiety. My, kobiety musimy przedewszystkiem wprowadzić w życie zasadę samowystarczalności i w służbie tej idei musimy złożyć te ofiary, jakich ona wymaga. Jest to zaiste niezbyt wiele — ale trzeba mieć odwagę te niezbyt wiele wypełnić.

Za przykładem kobiet bratniego narodu czeskiego, które tę zasadę już od szeregu lat postawiły sobie za naczelną dyrektywę, powiedzmy sobie, że przedewszystkiem w rzeczach zbytku, musimy się wyrzec towarów zagranicznych. Póki polski bilans handlowy pozostaje bierny, nie wolno — powtarzam nie wolno nam pod anatemą zdrady narodowej używać zagranicznych perfum, mydeł i tym podobnych artykułów toaletowych, podobnie jak zagranicznych zbytkownych artykułów spożywczych, win, delikatesów, czekolad i cukrów.

Taksamo umiejmy wyrzec się obuwia zagranicznego, materjałów na suknie i płaszcze, gotowej konfekcji zagranicznej.

Wyrzeczenie tem łatwiejsze, że posiadamy te wszystkie artykuły w kraju w gatunkach odpowiadającym nawet wybrednym wymogom

A więc nie heroizmu potrzeba dzisiejszej kobiecie, aby była dobrą obywatelką. — Wystarczy odrobina dobrej woli, małe ustępstwo z pró...żności, fałszywie zresztą pojętej.

Mała to ofiara — ale wyrośnie ona do wielkiej zasługi, jeśli zostanie oparta na wytrwałości i przeprowadzona żelazną konsekwencją. Wtedy staniemy się godne naszych wielkich poprzedniczek, bo łatwiej jest o jeden bohaterski poryw, niż o cały szereg drobnych codziennych. Dlatego jeśli się na nie zdobędziemy, — a zdobyć się powinnyśmy — to zasłużymy sobie rzetelnie na miano dobrych Polek - obywatelek.

J. P.

Z dziedziny mody.

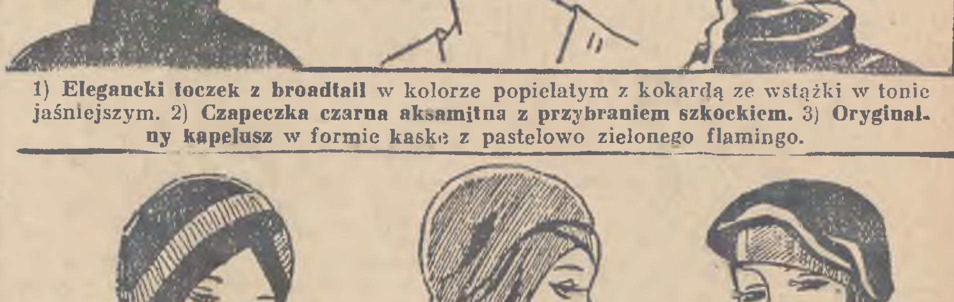
ZWYCIĘSTWO MAŁEGO KAPELUSZA.

Lwów 7. listopada.

Po pewnych wahaniach i jak gdyby próbach w kierunku dekoracyjnego, wielkiego kapelusza, modna pani powróciła jednak do punktu wyjścia, tj. do kapelusika małego, który moda już od szeregu lat otacza szczególniejszemi łaskami. Obecnie rzecz się przedstawia tak, że wielki kapelusz był jedynie rodzajem propozycji, skierowanej przez sfery modniarskie do pięknych pań, propozycji, która nie znalazła przyjęcia, bo jakkolwiek piękny, strojny kapelusz o fantazyjnym rondzie, przedstawia do sukni teatralnej lub wizytowej pożądane uzupełnienia, to jednak do wszystkich innych okazji, czyli tam, gdzie kapelusz jest przedewszystkiem na miejscu, kapelusz mały okazuje się najpraktyczniejszy.



1) **Elegancki toczek z broadtail** w kolorze popielatym z kokardą ze wstążki w tonie jaśniejszym. 2) **Czapeczka czarna aksamitna z przybraniem szkockiem.** 3) **Oryginalny kapelusz** w formie kaski z pastelowo zielonego flamingo.



1) **Elegancki kapelusz kastorowy** przecięty pasem jasnego plisowanego jedwabiu. 2) **Kapelusz z pilśni głodkiej** w kolorze beige. 3) **Fantazyjny toczek z czarnego aksamitu.**

To też pod względem wielkości nic się w modzie kapeluszowej nie zmieniło, natomiast widzimy w niej setki zupełnie nowych pomysłów.

odróżniających bardzo wyraźnie kapelusz obecnego sezonu od mody zeszłej jesieni, lub nawet wiosny i



1) Kapelusz pilśniowy w kolorze beige, przerabiany dwustronnie. 2) Szykowny kapelusz z lśniącej pilśni granatowej bendeau z białemi wypustkami, zaaranżowanie przybrania jednostronne.



Dekoracyjny kapelusz kastorowy z dużem rondem.



Elegancki kostjum jesienny z fantazyjnym kapelusikiem.

lata. Artyzm modniarski wysilił się zaprawdę w tym roku, aby, w granicach, zakreślonych mu przez mały rozmiar kapelusza stworzyć nieskończoną wprost ilość zadziwiających nowości konfekcji modniarskiej. Dwa środki stoją tu do dyspozycji: materjał i przybranie. Jakkolwiek aksamit, jako materjał na kapelusze, nie wyszedł zupełnie z mody, to jednak największem wzięciem cieszą się rozmaite rodzaje pilśni, czy to włosistej, czy też z jedwabistym połyskiem lub niemniej estetycznie działające pilśnie matowe w pięknych barwach pastelowych. Dwustronne wykonanie fasonów pilśniowych nastręcza sposobność do rozmaitych kombinacyj. W dalszej linji do nieskończonej rozmaitości nowych kapeluszy przyczyniają się przybrania, do których używa się piór, motywów kwiatowych, wstążek, aksamitu — każdy z tych materjałów jednak stosuje się w ten sposób, aby rozmiarów kapelusza nie powiększać, więc w układzie płaskim i pomysłowej stylizacji.

Bardzo silnie zaakcentowane jednostronne przybranie kapeluszy i aranżowanie jego formy w ten sposób, aby jedna strona była dłuższa od drugiej, odpowiada ogólnej tendencji mody, która i suknie aranżuje jednostronnie, przeważnie na wskos, oraz z nierówną długością dolnego obwodu.

Drugą charakterystyczną nowością w ubraniu głowy nowego sezonu jest zerwanie z obowiązującem ukryciem włosów pod kapeluszem. Kapelusz obecny, choć tak, jak dawniej przylega szczelnie do twarzy, jednakowoż odkrywa nieco środkową partję czoła, tak, aby pozwolić na wymknięcie się kokieteryjnego i twarzowego loczka. Nadto jednostronne aranżowanie kapelusza pozwala na odsłonięcie fryzury, przynajmniej z krótszego boku. Ten nawrót do przyozdobienia twarzy kobiecej zalotnymi loczkami wita wiele pań z zadowoleniem, bo obciskanie twarzy sztywną ramą materjału wyglądało zaiste zanadto surowo i tylko niewiele pań mogło bez szkody dla swej urody pozwolić sobie na stosowanie się do tej fantazji mody. — Jak więc widzimy i w tym kierunku zaznacza się nawrót do form więcej kobiecych, wdzięczniejszych i korzystnie uwydatniających piękność kobiecą.

*

Najlepszym wykładnikiem mody każdego sezonu są renomowane magazyny, które umieją przyswoić swojej kolekcji to, co w danej modzie jest najwytworniejszego. Taką zachwycającą rewję nowych kapeluszy uczyniłam dzięki uprzejmości p. **S. Tomaszewskiej,** właścicielki znanego zaszczytnie magazynu mód przy ul. Akademickiej. Oglądałam tam prześliczne czapeczki haftowane, oraz kapelusiki z najmodniejszych gatunków pilśni, jak z włosistego flamingo, kastoru lub też lśniących i matowych gładkich pilśni pastelowych — wszystkie w tak pełnym smaku, wykwintnem wykonaniu, że mogą zadowolić wymagania najwybredniejszej klijenteli. Niemniej zasługuje na uwagę w magazynie p. Tomaszewskiej wspaniała kolekcja szalów, oraz kwiatów do futer.

Nina.

Z hygieny i pielęgnowania urody.

JAK NALEŻY BEZBOLEŚNIE I NIESZKODLIWIE PRZEKŁUWAĆ USZY.

Lwów, 6. listopada.

Choć wiele z pań uważa ten zwyczaj za przestarzały i barbarzyński, to przecież jeszcze zawsze utrzymuje się moda noszenia kolczyków, które rzeczywiście robią dekoratywne wrażenie. To też wiele matek, które nie chcą pozbawić swych córek możności korzystania na przyszłość z tej ozdoby, nosi się z zamiarem przekłucia dziewczynce uszu już w młodszym wieku jako że ta procedura jest wtedy mniej bolesna. Jednak w jaki sposób to wykonać? Sposoby używane przez nasze prababki nie odpowiadają poglądom nowoczesnym — i zupełnie słusznie. bo jakkolwiek używane dawniej prymitywne metody, przy których nie wiele zwracano uwagi na przepisy hygjeny — najczęściej uchodziły bezkarnie — dziecku po krótszym lub dłuższym czasie uszka się goiły choćby po chwilowem zapaleniu i zaognieniu, to przecież niejednokrotnie występowały poważne następstwa. — O ile zaś skutki nie były nawet fatalne, to jednak często jako skutek ropienia ucha, następowało jego zniekształcenie.

Z tego powodu gdy która z matek zamierza dziecku uszy przekłuć, to najlepiej zrobi, jeśli uda się z tem do lekarza, przyczem bynajmniej nie trzeba się obawiać, że lekarz uzna ten zabieg za ubliżający dla siebie, bo jest to przecież taka sama operacja, jak każda inna.

Natomiast paniom, które w danym wypadku nie chciałyby się udawać do lekarza, radzę zachować przy przekłuwaniu uszu następujący proceder — Używa się do przekłucia igły nieco grubszej, aniżeli uszko kulczyka. A zatem najstosowniejsza będzie tutaj igła maszynowa z najlepszej stali. Nadto trzeba przygotować do tego zabiegu małe kawałki korka, które należy przedtem wygotować.

Przystępując do przekłuwania, należy dolną partję ucha dobrze odczyścić z obu stron czystym spirytusem igłę, którą najlepiej poprzednio umocować w jakiejś drewnianej rękojeści. np. w rączce od pióra, należy rozgrzać do wysokiej temperatury nad płomieniem lampki spirytusowej. Następnie należy się upewnić, że płatki uszne obmyte spirytusem, już zupełnie obeschły.

Teraz następuje właściwa operacja. Przykłada się korek do wewnętrznej strony płatka usznego, poczem przekłuwa się ucho igłą od strony zewnętrznej. Należy przekłuć ucho dostatecznie silnie, aby operacja odrazu się udała. Po wyjęciu igły przekonamy się, że ranka zupełnie nie krwawi, a to dzięki użyciu rozpalonej igły. co również zabezpiecza przeciw infekcji.

Jeżeli ma się odrazu do rozporządzenia złote kolczyki, to należy natychmiast włożyć w uszy, wygotowawszy je również poprzednio. Jeżeli kulczyki nie mogą być wygotowane, to w takim razie nie należy ich zakładać natychmiast, ale przeciągnąć przez ucho kawałeczki srebrnego drutu, który powinien zostać w uszach bez zmiany przez około trzy tygodnie. Mniej wskazane jest używanie do tego celu grubych nitek jedwabnych.

Procedura powyższa wygląda wprawdzie cokolwiek niesamowicie, jednakowoż niema przytem prawie zupełnie bólu, bo płatek uszny posiada bardzo małą wrażliwość. — Żeby zatem dziecka nie przerażać napróżno, byłoby wskazane urządzić się w ten sposób, żeby dziecko nie widziało rozpalonej igły. Wskazane jest również przed przekłuciem naznaczyć sobie punkt, w którym mamy igłę wbić, aby przekłucie wypadło na obu uszach w równej wysokości i żeby reka była przy przekłuciu pewniejsza.

—o—

Rady praktyczne.

Domowe sposoby

OCZYSZCZANIA FUTRZANYCH KOŁNIERZY.

Lwów, 7 listopada.

W obecnej porze roku zapewne wiele pań chętnie skorzysta z podanych poniżej praktycznych sposobów odczyszczania futra, bo zbrukane brzegi kołnierza, lub też mankiety futrzane sprawiają wiele kłopotu i nie pozwalają na dalsze używanie dobrego zresztą jeszcze futra, co przy obecnych wysokich cenach futer bardzo poważnie zagraża równowadze budżetu, przeznaczonego na ubranie. Sposoby niżej podane, można łatwo zastosować. aby odczyścić plamy na futrach, pochodzące z potu, dzięki czemu można się obejść bez zmieniania całego kołnierza. Plamy z potu odczyszcza się na futrze za pomocą 40-procentowego salmiaku, do którego dodaje się jeszcze soli. Salmiak w zbyt skoncentrowanej formie, mógłby uszkodzić materjał, a na- [illegible] rozcieńczony silnie wodą, odczyszcza plamy z potu i wogóle plamy, pochodzące z zabrukania.

Zauważyć tu jednak potrzeba, że o ile chodzi o futra jasne, to należy być szczególnie ostrożną, gdyż salmiak pozostawia materjałowi takiemu jak futro, wełna albo pióra, żółtawe zabarwienie. Jeśli zatem ma się do czynienia z kosztownem futrem, to korzystniejszem będzie użycie następującego roztworu: część eteru, część alkoholu i część 40-proc. amoniaku. Niemniej polecenia godny jest następujący roztwór: 5 gramów soli cynowej (trujące), rozpuścić i 100 gramów wody, zanurzyć w tym roztworze miękką gąbkę, i delikatnie zwilżać plamy. Po takiem zwilżeniu przemyć dane miejsca lekkim roztworem boraksu. Jeśli plamy są zastarzałe, to trzeba użyć roztworu nieco silniejszego, składającego się z 10 gramów eteru siarkowego, 15 gramów spirytusu i 8 gramów salmiaku 40-procentowego. Po zwilżeniu tym roztworem należy także przemyć futro wodą boraksową. Ten ostatni roztwór usuwa nawet zastarzałe plamy.

KRONIKA

6 Listopada Wtorek
Feliksa, Leonarda

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Wtorek, 6. listop. „Tajemnicza Dama". Środa, 7. listopada „Halka".
Czwartek, 8. listopada „Cyrulik Sewilski", gość. wyst. Ewy Turskiej-Bandrowskiej i P. Rajczewa.

*

Teatr Wielki daje dziś po raz 10. wspaniale wystawioną na naszej scenie, przepiękną operetkę Edwards'a „Tajemnicza Dama' z p. Kulczycką w partji tytułowej.

Z okazji 10-tej rocznicy 1-go Rządu Ludowego w Polsce, staraniem Komitetu Robotniczego PPS. odbędzie się jutro wieczorem o godz. 7.30 w Teatrze Wielkim, uroczyste przedstawienie opery narodowej St. Moniuszki p. t. „Halka", z udziałem pp. Platównej, Popowiczównej, Bedlewicza, Cyganika i Tarnawskiego w wgłównych partjach. Przy pulpicie kapelmistrzowskim dyr. Lehrer.

Ewa Turska-Baudrowska i Piotr Rajczew. Dyrekcja Teatru Wielkiego pozyskała na występy gościnne primadonnę opery warszawskiej, znakomitą śpiewaczkę koloraturową, p. Ewę Turską-Bandrowską, która wystąpi tylko dwa razy t. j. we czwartek 8-go bm. w „Cyruliku Sewilskim" Rossini'ego i w sobotę 10. bm. w „Lakmé" Delibesa. Ponadto udało się dyrekcji Teatru nakłonić jeszcze do jednego występu w „Cyruliku Sewilskim", znakomitego śpiewaka Piotra Rajczewa, który w partji hrabiego jako wkładkę odśpiewa arje z opery Donizetti'ego „Napój Miłosny". Będzie to zarazem nieodwołalnie ostatni pożegnalny występ tego słynnego artysty.

*

TEATR MAŁY:

Wtorek, 6-go godz. 7.30 wiecz. „Powrót do grzechu", komedja w 3-ch aktach St. Kiedrzyńskiego. Występ Malickiej i Węgierko.
Środa, 7-go godz. 7.30 wiecz. „Powrót do grzechu", komedja w 3-ch aktach St. Kiedrzyńskiego. Występ Malickiej i Węgierko.

*

W Teatrze Małym dowcipna komedja St. Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu" jest co wieczór entuzjastycznie przyjmowana przez rozbawioną publiczność. Gorące oklaski przy otwartej kurtynie nagradzają znakomitą kreację nieporównanego gościa warszawskiego p. A. Węgierko, uroczej M. Malickiej, świetny typ lekarza prowincjonalnego, stworzony przez Dyr. Czarnowskiego, swobodną grę p. St. Wronckiego oraz całego doskonale zgranego i wyreżyserowanego zespołu. Staranne dekoracje dopełniają tej niezmiernie interesującej całości.

—o—

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE WE LWOWIE.

Piątek 9. listopada: Koncert symfoniczny ku uczczeniu setnej rocznicy Fr. Schuberta. 9235-3

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Dziś wtorek, 6. listopada: Gaspar Cassado, wiolonczelista hiszpański.
Wtorek, 13. listopada: Leopold Muenzer. I. popularny recital fortepianowy. 9234

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Iwan Mozżuchin jako Prezydent.
AVENUE: „W siódmem niebie".
CASINO: „Mężczyzna z przeszłością".
GRAŻYNA: „Uwiodłem żonę".
FATAMORGANA: „Zwyrodnienie"
KOPERNIK: „Dramat w Moulin Rouge".
LEW: „Dzikuska".
LUNA: „Carlo Aldini".
MARYSIEŃKA: „Dramat w Moulin Rouge".
UCIECHA: „Białe noce".
OAZA: „Titanik".
PALACE: „Powrót z niewoli".
PASAŻ: Buck Jones.

—o—

Ku uczczeniu 10-lecia Niepodległości Państwa Polskiego odegra „Scena Gwiazdy" w niedzielę, 11. listopada 1928 r. wspaniały dramat L. Rydla: „Na zawsze". W ten sposób święci „Scena Gwiazdy" również 10-tą rocznicę śmierci poety L. Rydla, która przypada na ten rok. Uroczyste to przedstawienie uświetnione zostanie odegraniem przez orkiestrę symf. „Gwiazdy" Połoneza „Wiarusy", oraz innych utworów koncertowych pod dyr. prof. K. Abratowskiego. Przedstawienie reżyseruje Marjan Lech, a biorą w niem udział wybitne siły artystyczne. Bilety wcześniej: Cukiernia Pitolaja, ul. Łyczakowska 11. Początek o godz. 7 wiecz.

Z okazji uczczenia 10-letniej rocznicy Niepodległości Polski, Tow. Ochotniczej Straży pożarnej „Sokól" we Lwowie urządza w lokalu własnym, ogród Kościuszki w dniu 10. bm. o godz. 7, wieczór wokalno-muzyczny z urozmaiconym programem, na który Zarząd Tow. zaprasza członków i sympatyków.

Uniwersytet Powszechny. W poniedziałek, 29. bm. nastąpiło otwarcie pierwszego we Lwowie Uniwersytetu Powszechnego. Placówka ta wprowadza słuchaczy w dziedzinę literatury polskiej, historji kultury, prawa cywilnego i karnego, oraz przyrody przez prowadzenie systematycznych wykładów, dyskusje i lekturę. Wykłady odbywają się 4 razy na tydzień po trzy godziny. Wymagane jest od słuchaczy minimum 7 kl. szkoły powszechnej lub innej równorzędnej. Zapisać można się codziennie. Dopuszczalne jest uczęszczanie na pojedyńcze wykłady. Szczegółowe informacje udziela się w szkole im. Konopnickiej codziennie od 7—9 wiecz.

Liga Samowystarczalności Gospodarczej komunikuje, że w związku z ostatniemi zajściami na terenie miasta i skierowaniem uwagi Społeczeństwa w innym kierunku — przerywa Tydzień Propagandy.

Wyjaśnienie. W korespondencji z Kałusza, zamieszczonej w naszem piśmie z 1. listopada br., zaszła następująca omyłka: W doniesieniu o sprzeniewierzeniu dokonanem przez p. Eustachiewicza podano, iż zaszło ono w „Pow. Kasie zaliczkowej" gdy tymczasem chodziło o „Pow. Kasę Oszczędności".

Deprawowanie młodzieży. Utworzono niedawno na pl. Strzeleckim stoisko dla autobusów. Ku przybywającym pasażerom rzucają się zwykle mali kilkuletni chłopcy którzy tą drogą pragną zdobyć sobie łatwy i szybki zarobek. Są to przeważnie dzieci przyzwoicie ubrane, a więc wcale nie muszące się uciekać do takich źródeł zarobkowania, postępujące zresztą w podobny sposób prawdopodobnie wbrew wiedzy rodziców. Zwracamy uwagę na ten fakt.

Ogólno-zawodowy Związek pracowników umysłowych we Lwowie. We wtorek d. 6. bm. o g. 7 wiecz. odbędzie się konstytuujące walne zgromadzenie nowo założonego „Ogólno-zawodowego Związku pracowników umysłowych" we Lwowie w sali Instytutu technologicznego przy ul. Bourlarda 5. Nowy Związek skupia tych pracowników umysłowych, którzy nie są dotychczas zrzeszeni w żadnym ze związków branżowych. Rejestracja członków odbywa się w lokalu Związku Drzewnego przy ul. Mickiewicza 10.

Stypendjum imienia śp. Fr. Mościckiego. Z inicjatywy Ski Akc. „Azot", Chem. Instytutu Badawczego, Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie i takiejże Fabryki w Tarnowie — wyłonił się „Komitet utworzenia stypendjum imienia śp. Franciszka Mościckiego", jako wyrazu zbiorowego współczucia dla osoby p. Prezydenta Ignacego Mościckiego. Fundusz w sumie zł. 23.597.87 Komitet przekazał Chemicznemu Instytutowi Badawczemu z tem, że ma on stanowić kapitał żelazny, którego odsetki przeznaczone będą na stypendjum dla niezamożnego słuchacza Wydziału chemicznego Politechniki lwowskiej.

Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia swoich członków, że w środę dnia 7. bm. wygłosi odczyt p. inż. Stanisław Przetocki z Warszawy „O rozbudowie portu Gdyni" ,ilustrowany zdjęciami kinematograficznemi. Początek o godz. 18. Goście mile widziani.

Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek 6. bm. o godz. 18-tej w Instytucie Geolog., ul. Długosza 8., z porządkiem dziennym: Prof. dr. Kulczyński: Badania botaniczne torfowisk w Skandynawji.

Zarząd Koła Lwowskiego „Związku Obrony Kresów Zachodnich" komunikuje: Celem rozwinięcia intenzywnej działalności lwowskiego Koła Związku Obrony Kresów Zachodnich odbędą się posiedzenia obu powołanych do życia sekcji, a to: 1) Posiedzenie sekcji propagandowej we wtorek, 6. bm. o godz. 6.30 popol. w sali T. S. L. przy ul. Fredry 3, II p. 2) Posiedzenie sekcji dochodowej we czwartek, dnia 8. bm. o godz. 6 popol. w sali T. S. L. Zarząd Koła zaprasza wszystkich członków Koła na powyższe posiedzenia.

Związek oficerów rezerwy zawiadamia, że sekretarjat Koła Ż. O. R. Lwów wydaje karty wolnej jazdy zgłoszonym uczestnikom Zjazdu, członkom Związku tut. Koła, w dniach niżej podanych tylko od godz. 16—19 według następującej kolejności: Wtorek, dnia 6. bm. od litery A—N włącznie, środa, dnia 7. bm. od litery O—Z. Nie jawienie się osobiste w oznaczonych terminach spowoduje skreślenie z listy uczestników Zjazdu.

Pracownicki kolejowe organizują propagandę wytwórczości krajowej. W myśl wskazań p. min. kom. zawiązał się z inicjatywy „Samopomocy pracowniczek kolejowych" we Lwowie pod patronatem p. prez. Frachtlowej i dyr. Kłodnickiej komitet, mający na celu propagandę popierania wyrobów krajowych wśród kolejarzy. W tym celu zostanie zwołane w najbliższych dniach zebranie z udziałem zaproszonych delegatów Związków kolejowych, by zorganizować energiczną współpracę całej licznej rzeszy kolejarzy w tym tak dziś doniosłym ruchu. Nie należy wątpić, że ta godna uznania inicjatywa spotka się z żywem echem wśród naszego patrjotycznego kolejarstwa.

(.) **Pierwsza rata podatku od oświetlenia lokali.** Magistrat przypomina, że 25 prc. samoistny podatek od oświetlenia elektrycznego w lokalach zarobkowych z wyszynkiem alkoholu, oraz w lokalach przeznaczonych stale na zabawy i rozrywki, jest już płatny za I-szy kwartał. O ile właściciele tych lokali nie zapłacą podatku natychmiast, będzie on ściągnięty w drodze egzekucji.

(.) **Zużycie wody we Lwowie.** W niedzielę, 27. października 1928 przy najniższej temperaturze 4 a najwyższej 17.4 zużyto 27071 m³ wody. W poniedziałek przy temp. 9 i 19.2 29.369 m³, we wtorek przy temp. 7,5 i 10,2 — 29000 m³, we środę przy temp. 7,6 i 12 — 29431 m³, we czwartek przy temp. 9.2 i 11.2 — 27098 m³, w piątek przy temp. 9,5 i 9,6 — 29566 m³, w sobotę przy temp. 7,6 i 19 — 29694 m³ i w niedzielę, 4. listopada przy najniższej temperaturze 9,2 a najwyższej 10.4 — 27107 m³.

(—) **Wielkie włamanie do składu skór.** Ub. nocy nieznani sprawcy wtargnęli do sklepu z farbami Fanny Cwik w realności przy ul. Zamarstynowskiej 2., poczem wyjawszy kilka cegieł w ścianie przez powstały otwór wtargnęli do sąsiedniego sklepu Oskara Blitza, skąd zabrali skórki na obuwie ogólnej wartości 13.500 zł.

(—) **Kradzieże mieszkaniowe.** Z mieszkania lekarza wojskowego dr. Kazimierza Fritza (Issakowicza 22.) skradziono garderobę wartości 1 950 zł. — Nuchem Helfer, właściciel budki z cebulą na ul. Pełtewnej, doniósł policji, że nieznany sprawca skradł mu wagę stołową, 50 kg. cebuli i parę butów wartości 65 zł. — Reif Herman (Wolność 17.) doniósł policji, że nieznani sprawcy włamali się do jego mieszkania i spłoszeni zbiegli w kierunku Góry Stracenia.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów polic. oddano wczoraj: Michała Greszczyszyna za kradzież porcelany z wozu jadącego ul. Łyczakowską, oraz Stefana Temczuka za kradzież trzech fartuchów skórzanych wartości 500 zł. ze strychu realności przy ul. Wesołej 1. na szkodę Barucha Tartyka.

(—) **Szofer „pod gazem" obalił latarnię gazową.** Szofer autodorożki Lwów 7073. będąc w stanie pijanym, u wylotu ul. Mikołaja Reja najechał na latarnię gazową, która została kompletnie zniszczona. Szofer zbiegł.

(—) **Aresztowana za podrzucenie dziecka.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Marję Paszkiewicz liczącą lat 22, za podrzucenie 2-miesięcznego dziecka przy ul. Ogórkowej 2.

—o—

Bohaterzy wielkiej lwowskiej afery celnej

przed senatem skarbowo-karnym.

PROCES ZOSTAŁ ODROCZONY DLA ZBADANIA PSYCHJATRYCZNEGO JEDNEGO Z OSKARŻONYCH

Lwów, 6. listopada.

(—) Wczoraj rano przed senatem skarbowo-karnym rozpoczęła się rozprawa przeciwko **bohaterom wielkiej afery celnej,** wykrytej z końcem ub. roku. Na ławie oskarżonych zasiedli: **Karol Kiselka,** zarządca celny, **Jan Horoszyn,** asystent celny; rewident **Karol Morawski,** oraz oskarżeni o współwinę zbrodni oszustwa i sprzeniewierzenia Oskar **Wurzel** spedytor, Wilhelm **Strum** kupiec i in.

Na wstępie rozprawy, jeszcze przed odczytaniem aktu oskarżenia, obrona zgłosiła wniosek o **poddanie psychjatrycznemu badaniu głównego oskarżonego Kiselki.** Trybunał po naradzie dopuścił ten wniosek, poczem **skierował całą sprawę ponownie do sędziego śledczego.** Wobec powyższej decyzji trybunału sensacyjna ta afera **nieprędko zno wu znajdzie się na wokandzie sądowej.**

Niezwykły wypadek reżysera filmowego

Nowy Jork, w listopadzie.

(!). Niezwykła przygoda spotkała niedawno znanego reżysera „Foxa" **Raula Walsha,** który wsławił się **opracowaniem szeregu filmów.** Jego właśnie dziełem jest ostatni obraz, w którym występuje Dolores del Rio: **„Czerwona tancerka Moskwy".**

Niedawno wybrał się Walsh na przejażdżkę automobilową. W pobliżu Cedar-City (w stanie Utah) skoczył królik ku

szybie wozu.

Szyba stłukła się, a odłamek szkła wpadł reżyserowi **do lewego oka.** Zachodzi obawa, iż **Walsh oko to utraci.**

—o—

Z kraju.

Gen. Kukielowi przedłużono stan nieczynny począwszy od 31. października o dalsze 10 miesięcy bez poborów. Gen. Kukiel jest docentem historji nowoczesnej na Uniw. Jagiellońskim w Krakowie.

Prace około wykończenia Domu Zdrowia dla akademików Szkoły Sztuk Pięknych na Harendzie koło domu Jana Kasprowicza, posunęły się tak daleko, że z końcem bież. miesiąca będzie już oddany do użytku.

W urzędzie pocztowym Denysów pow. Tarnopol, zaprowadzono służbę telegr. i tel. w ograniczonych godzinach dziennych.

—o—

Ze świata.

Dyrektor teatru moskiewskiego Stanisławski uległ udarowi serca. Lekarze zapewniają, że życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo, stan chorego jest jednak poważny.

Składki.

Dla matki obr. Lwowa: Jan Kaliniewicz, Mielnica, zł. 5.—, zamiast kwiatów na trumnę śp. Andrzeja Hoffmana Leon Makowiecki, Tłuste, dla matki obr. Lwowa zł. 10.—.

10-ta rocznica wskrzeszenia Państwa

jest zarazem jubileuszem naszego kolejnictwa.

DZIEŃ 10 LISTOPADA — ŚWIĘTEM KOLEJOWEM W POLSCE.

Lwów, 6 listopada.

(St.) Całe społeczeństwo, święcąc radosną rocznicę odzyskania nie podległej Ojczyzny, z uznaniem i wdzięcznością wspomina niezwykle doniosłą rolę, jaką w tym trudnym i wielkim momencie odegrali kolejarze polscy. Oni to w najcięższych dla kraju chwilach rzucili na szalę swą tradycyjną karność oraz zmysł organizacyjny i ożywieni gorącym patrjotyzmem umożliwili obronę za grożonych kresów, aprowizację lud ności i wogóle sprawne funkcjonowanie całego aparatu państwowego

To też ze słuszną dumą obchodzić będą wkrótce swój **pierwszy jubileusz:** 10-lecie powstania polskiego kolejnictwa. Decyzją władzy centralnej święto to przypadnie 10 bm., a więc w przededniu ogólnych obchodów państwowych.

10 listopada punktualnie o godz. 12 syreny wszystkich lokomotyw w stacjach, warsztatach i na linji dadzą krótki sygnał, trwający najwyżej 1 minutę.

O godz. 14.30 uroczyste Akademje, przy udziale zaproszonych przedstawicieli miejscowych władz, urzędów i instytucyj itd. oraz rzesz pracowników kolejowych wszystkich kategorji służby.

Na akademji w Warszawie **wygłosi przemówienie Pan Minister inż. Kühn.** Przemówienie na akademji w Warszawie będzie transmitowała radjostacja warszawska. Na wszystkich akademjach prowincjonalnych — o ile to będzie wykonalne, umieszczone zostaną głośniki, umożliwiające słuchaczom wysłuchanie przemówienia Pana Ministra, poczem nastąpi wygłoszenie referatu i inne punkty programu. Wieczorem odbędą się **przedstawienia tetralne,** a po nich wieczornice, połączone z zabawami tanecznemi.

W dniach 10. i 11. listopada gmachy kolejowe i lokomotywy będą udekorowane sztandarem państwowym, zielenią itd.

W myśl wskazań p. Ministra, pan Prezes Dyrekcji lwowskiej inż. Prachtel-Morawiański zwołał **posiedzenie komitetu obszerniejszego,** w którem wzięli udział: naczelnicy Wydziałów dyrekcyjnych, naczelnicy sekcji U. K. i przedstawiciele związków zawodowych celem ułożenia szczegółów i wykonania programu obchodu uroczystego **na terenie okręgu dyrekcyjnego lwowskiego.**

Czynny udział weźmie w obchodzie także „Samopomoc pracowniczek kolejowych" pod patronatem prez. Prachtlowej i dyr. Kłodnickiej.

Znając gorący patrjotyzm kolejarzy Wschodniej Małopolski, którego tak świetne dowody złożyli w najcięższych dla Ojczyzny chwilach — spodziewać się należy, że uroczystości kolejowe, zwłaszcza na naszym terenie będą miały podniosły przebieg i raz jeszcze zademonstrują dowodnie polski charakter wiernej dzielnicy.

Obchód uroczystości

odcinka IV. obrony Lwowa.

Lwów, 6 listopada.

(ms) Z okazji 10. rocznicy walk o Lwów odbyła się w kościele św. Elżbiety Msza św. i kazanie przy uczestnictwie władz cywilnych i wojskowych, reprezentacji stowarzyszeń i organizacji, delegacji dyrekcji kolei państw. i licznych sfer społeczeństwa polskiego. Chór Tow. śpiew. „Syrena" wykonał szereg utworów pod batutą p. Rangla. Po Mszy św. i kazaniu obecni odśpiewali „Boże coś Polskę".

Wieczorem odbył się w udekorowanej sali warsztatów kolej. uroczysty wieczór deklamacyjno - wokalny. Wśród reprezentantów władz i organizacyj obecni byli: zast. wojewody Gronziewicz, kom. miasta **dr. Nadolski,** gen. broni **Haller,** prez. poczt i tel. Moszoro, dyrektor **Kłodnicki** (w zastępstwie nieobecnego prezesa dyr. kol.), reprezentanci Zw. Obrońców Lwowa, weterani z r. 1863, pułk. **Hoszowski,** ks. proboszcz **Sigmund** i w. i.

Słowo wstępne wygłosił komendant odcinka IV. obrony Lwowa p. **major Rzepecki,** który dobitnie skreślił rolę, jaką odegrał odcinek IV. **w dziejach walk lwowskich.** Pięknie śpiewały chóry Tow. śpiew. „Syrena" pod batutą p. Rangla, a śpiew, fortepian i wiolonczela w wykonaniu pań Janiny, Marji i Stefanji **Pfau-Pawińskich** podobały się nadzwyczajnie, jednając doskonałym wykonaniem burzę oklasków. Utwory na skrzypcach wykonał artystycznie inż. kolej. **Maleczek,** przy doskonałym akompanjamencie p. dr. **Schmarowej,** piękną deklamację wygłosił art. dram. **Bojanowski,** a wieńce pieśni polskich odegrała orkiestra kolejowa. Obrazem z żywych osób zakończyła się ta podniosła uroczystość.

Zawody strzeleckie we Lwowie.

Lwów 7. listopada.

Zorganizowane przez Związek Strzelecki pierwsze okręgowe zawody strzeleckie dla uczczenia **10-lecia odzyskania Niepodległości Państwa** dały następujące wyniki:

Młodzież do lat 16-tu, odległość 25 mtr. stojąco bez podparcia: 1) Sebartiański (Zw. Strz.) 167 pkt. na 200 możliwych, 2) Bojko (Hufiec szk.) 160 pkt.

Zawody dla Pań: 25 metrów stojąco bez podparcia: 1) Bernacik (Zw. Strz.) 168 pkt. na 200 możliwych, 2) Toziczkowa (Zw. Strz.) 139 pkt.

50 mtr. stojąco bez podparcia: 1) Rychłowska (Zw. Strz.) 132 pkt. 2) Toziczkowa 125 pkt.

Panowie: 50 metrów bez podparcia: 1) Segal, 2) Welenowski. Segal zdobywa nagrodę dowódcy korpusu gen. Popowicza.

100 metrów postawa dowolna o nagrodę Komendy Głównej Związku Strzeleckiego: 1) Welenowski 92 pkt., 2) Brzeżański 90 pkt.

50 metrów stojąco o mistrzostwo miasta Lwowa: 1) Welenowski 251 na 300 możliwych, 2) Machnik 253 pkt.

50 metrów stojąco o nagrodę JWP. Wojewodów (strzelanie zespołowe): 1) Tatemik, Rech, Dekert 377 pkt. na 600 możliwych, 2) Segal, Gronkiewicz, Dawidowicz 364 pkt.

100 metrów postawa dowolna o nagrodę insp. Armji gen. Norwid-Neugebauera: 1) Welenowski, 2) Gawlak.

100 metrów stojąco bez oparcia o mistrzostwo okręgu Związku Strz. 1) Machnik 85 pkt. na 100 możliwych, 2) Bujniak 79 pkt.

Carpentier znowu na widowni.

BĘDZIE WALCZYŁ Z PHILEM SCOTEM. — DOSTANIE ZA TO 10.000 FUNTÓW SZTERL.

Londyn, w listopadzie.

(!). „Daily Express" donosi, że francuski mistrz boksu, Carpentier, bawiący obecnie w Londynie, toczy rokowania w sprawie swego udziału w matchu bokserskim z angielskim **mistrzem ciężkiej wagi, Philem Scotem.**

Obaj bokserzy mieli się już zgodzić na tę walkę i tylko Carpentier, który od kilku lat zaprzestał okazywać się na arenie bokserskiej i przekroczył już dawno trzydziestkę, będzie musiał prawdopodobnie **poddać się dłuższemu próbnemu treningowi.**

Za udział w tej walce ma Carpentier otrzymać **10.000 funtów szterl.**

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Wtorek, 6. listopada 1928.

Warszawa (1111) 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.00 Odczyt p. t. „O sporcie łucznym". 18.00 Koncert popularno-symfoniczny, poświęcony twórczości F. Schuberta. 19.20 Transmisja z Opery poznańskiej. Opera „Trubadur" Verdi'ego.

Kraków (566) **Poznań** (344) 19.20 Transmisja z Opery poznańskiej. 22.44 Transmisja komun. z Warszawy.

Katowice (422) **Wilno** (435) 19.20 Transmisja z Opery poznańskiej. Po transmisji komunikaty: PTT, policyjny, sportowy i inny.

Wrocław (322) 20.15 Muzyka operowa. Solistka Marcela Roeseler (śpiew). W programie: Mozart, Weber, Halevy, Wagner.

Praga (348) 16.30 Jazzband. 20.00 „Boccacio" opera Suppego. 22.20 Muzyka taneczna.

Lipsk (365) 20.15 Oktet f-dur Schuberta. 22.15 Muzyka leka i taneczna.

Hamburg (394) 21.00 „Famillie Eggers", sztuka ludowa w 4 aktach.

Frankfurt 20.15 Muzyka nowoczesna.

Rzym (447) 20.45 Koncert kwartetu rzymskiego.

Sztokholm (454) 17.00 Muzyka wojskowa i śpiew. 19.30 Transmisja z Teatru Królewskiego. „Don Juan" opera Mozarta.

Berlin (483) 21.00 Koncert. „Muzyka współczesna".

Wiedeń (517) 20.05 „Die Willis" opera w 2 aktach Pucciniego. Następnie muzyka popularna.

Monachjum (535) 20.00 Koncert kameralny kwartetu Amar.

Budapeszt (555) 20.15 Koncert węgierski. 22.00 Muzyka cygańska.

Lipsk (365) 20.15noe

*

Środa, 7. listopada 1928.

Warszawa (1111) 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 18.00 Muzyka francuska w wykonaniu orkiestry P. R. 20.30 Koncert kameralny, poświęcony twórczości F. Schuberta. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

Kraków (566) 22.30 Transmisja komunikatów z Warszawy. 2.230 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (344) **Katowice** (422) 20.30 Koncert muzyki kameralnej. (Transmisja z Warszawy). 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Wrocław (322) 20.15 „Kabaret nad jezerem" — wesoły program.

Lipsk (365) 19.30 Odczyt p. t. „Problem małżeństwa". 20.00 Wieczór piosenki wiedeńskiej. 22.30 Muzyka taneczna.

Hamburg (394) 19.25 Transmisja z Opery Hanowerskiej „Latający Holender" opera w 3 aktach Wagnera.

Frankfurt (428) 20,15 „Heer Kamberhier" w 3 aktach L. Verneuil.

Brno (441) 20.00 Audycja jubileuszowa J. Kvapila.

Berlin (483) 21.00 Kwartet smyczkowy e-moll Beethovena. 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 20.10 „Der tapfere Casian" sztuka Schnitzlera w 1 akcie. Następnie muzyka lekka.

Budapeszt 17.40 Koncert galowy orkiestry symfonicznej pod dyr. Ungera. Solistka p Szabo. 22.35 Muzyka kameralna.

Polską mapę lotniczą wykona prof. Romer.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. listopada. (st) W wykonaniu uchwały międzynarodowej konwencji lotniczej, przystąpił wydział lotnictwa cywilnego Min. Komunikacji **do wydania mapy lotniczej polskiej.** Wykonanie tej mapy powierzone zostało prof. **Romerowi we Lwowie.** Mapa ukaże się wkrótce w nakładzie 6 tys. egzemplarzy z napisami polskiemi i francuskiemi. W sprawie uzgodnienia pewnych szczegółów udaje się do Lwowa z ramienia wydziału lotnictwa cywilnego **kap. Adamowicz.**

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 5. listopada.

Akcje utrzymują się nadal w cenie. Lekkie zainteresowanie dla Gazów i Gazoliny. Papiery procentowe w zaniedbaniu.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 5. listopada.

W życie i owsie nadal duże obroty przy silnym popycie. Ceny utrzymane. Wszystkie gatunki fasoli i grochu, oraz jęczmień przemiałowy i hreczki spadły w cenie. Natomiast wyborowe gatunki mąki pszennej podrożały. Usposobienie ożywione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5. listopada. (Tel. G. P.) 5-prc. pożyczka dolarowa 102 1/4, 5-prc. pożyczka konwersyjna 67, 5-prc. pożyczka kolejowa 1925 60 i pół, 6-prc. pożyczka dolarowa 85 1/4, 10-prc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8-prc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8-prc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94, 4-prc. pożyczka inwestycyjna 118 3/4.

Waluty i dewizy. Dolary 8.86, Belgja 123.63, Londyn 43 12 i pół, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.75, Praga 26.36, Szwajcarja 171.13, Sztokholm 237.75, Wiedeń 125.06, Włochy 46.58.

Warszawa, 5. listopada. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 134 i pół, Bank Handlowy 120, Bank Polski 176, Bank Zw. Sp. Zar. 89, Sole potasowe 24, Spiess 205, Elektr. Dąbrowa 88, Firley 66, Węgiel 99, Nobel 26, Lilpop 37, Modrzejów 35, Ostrowiec 111, Parowóz 30 i pół, Starachowice 43, Zieleniewski 149, Borkowski 15 i pół, Haberbusch 209,

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 5. listopada. (Tel. G. P.) Tohan 17.50, Pharma 6.25, Zieleniewski 150, Parowozy 32, Siersza gór. 230, Siersza 55, Firley 61.50, Piasecki 12.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 5. listopada. (Tel. G. P.) Paryż 20.30 i pół, Londyn 25.20, Nowy Jork 5.19.72 i pół, Belgja 72.22, Włochy 27.21.50, Hiszpanja 83.90, Holandja 208.45, Berlin 123.79, Wiedeń 73.10, Oslo 138.55, Kopenhaga 138.55, Sofja 3.75 1/4, Praga 15.40, Warszawa 58 1/4, Budapeszt 90.64 i pół, Białygród 9.13, Ateny 6.72 i pół, Konstantynopol 2.63, Bukareszt 3.13 i pół, Helsingfors 13.00, Buenos Aires 219.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 5. listopada. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.70, Belgrad 12.47, Berlin 169.07, Bruksela 98.64, Budapeszt 123.78, Bukareszt 4.26 1/4, Kopenhaga 189.20, Londyn 34.42 3/4, Madryt 114.65, Medjolan 37.17, Nowy Jork 709.85, Oslo 189.10, Paryż 27.72.5, Praga 21.03 1/3, Sofja 5.111, Sztokholm 189.70, Warszawa 79.84, Zurych 136.58, Amerykańskie 707.40, Niemieckie 168.84, Jugosłowiańskie 12.40.5, Czeskie 21.75, Węgierskie 123.85, Szwajcarskie 136.25, Renta majowa 0.70, Renta lutowa 0.716, Tureckie 30.80, Bankverein 25.85, Bodenkredit 110, Kreditanstalt 59, Anglobank 27.35, Kompas 0.77, Lanedrbank 30.55, Merkury 22.40, Kolej półn. 1218, Zivnostenska 127.70, Czerniowce 67.25, Austr. kol. państw. 25.90, Kolej południ. 13.84, Goleszów 479, Cement 149.90, Alpiny 44.45, Berg u. Hutten 85, Poldi Hutte 432.50, Prager Eisen 118.30, Skoda 295.50, Siersza 21.40, Zieleniewski 124.75, Apollo 148.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 5. listopada. (Tel. G. P.) Nowy Jork 484.84, Holandja 12.08.93, Francja 124.12, Belgja 34.888, Włochy 92.60, Niemcy 20.357, Szwajcarja 25.193, Hiszpanja 30.03, Danja 18.191. Szwecja 18.137, Norwegja 18.193, Helsingfors 192.70, Praga 163.62.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 5. listopada. (Tel. G. P.) Londyn 124 1/8, Nowy Jork 25.62, Belgja 955 3/4, Hiszpanja 413, Włochy 134, Szwajcarja 492 i pół, Danja 682, Holandja 10267, Norwegja 692, Swecja 684 1/4, Praga 76, Niemcy 610, Wiedeń 360.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 5. listopada.

Tendencja chwiejna. Obrót średni.

WALUTY: Dolary amer. 8.87.00 do 8.87.50, dolary kanad. 8.81.00—8.81.50, korony czeskie 0.26.25—1.26.50, szylingi austr. 1.25.33—1.25.66, leje 0.05.25—0.05.50, franki francuskie 0.34.50—0.34.75 franki szwajcarskie 1.71.50—1.71.75, funty szterlingi 43.35.00—43.75.00, czerwieńce sow. za jeden 26.00—27.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.60.00—36.80.00, 20 franków 34.40.00—34.70.00 20 marek niem. 42.40.00—43.70.00, 10 rubli ros. 46.80—47.20

SREBRO: Kor. austr. 0.69.00—0.70.00, 5 kor. austr. 3.55.00—3.60.00, flor. austr. 1.77—1.80, ruble rosyjskie 3.00—3.10, kopiejki za rubel 1.50—1.55.

FEJLETON „GAZ. POR." z 6. XI. 1928.

G. G. TOUDOUZE. 14

TAJEMNICA MORDERCY

Autoryzowany przekład Kazimierza Rychłowskiego.

Forster miał przy sobie swój „bowie-knife", broń znakomitą, zdolną przeciąć nawet skórę rekina, jak ci wiadomo, niesłychanie twardą. Ale ja miałem rewolwer.

Błysnął mi swym nożem przed oczyma: ja mu podsunąłem pod nos nabity browning.

Resztę broni zostawiliśmy na saniach. Nie miałbym czasu iść po nią, bobym go zastrzelił, zanim zrobił parę kroków.

Staliśmy obydwaj nieruchomi... Trwało to jakie pięć minut... Wkońcu Forster, szczwany lis, wybuchnął śmiechem:

— No i cóż?... — pyta.

— Ano cóż?... — Podzielimy się po połowie, zgoda?

— Hallo! zgoda!

Trudnoby mu było nie zgodzić się: ja przecież byłem silniejszy!

— Przysięgasz? — pytam jeszcze. z rewolwerem w garści.

— Przysięgam! Na stryczek, na którym wisiał mój dziadek! — odpowiada, spluwając na ziemię i składając nóż.

Wówczas i ja schowałem rewolwer — wiedziałem bowiem, że ta jedna jedyna przysięga ma w ustach Forstera jakąś wartość. Miał on niejedną wadę, przyznaję. Ale pamięć dziadka jego, powieszonego, nie wiem dokładnie z jakiego powodu, na podstawie prawa Lynchu, była dla niego święta. Jeżeli Forster przysiągł na stryczek, na którym zawisł jego godny przodek — możnaby mu powierzyć spokojnie klucze od skarbca Banku Państwowego: nie ruszyłby nigdy ani grosza!

Uspokoiłem się tedy. A co prawda, to w samą porę — bo po chwilce zorza polarna zgasła — momentalnie, jak gdyby ktoś poprostu przekręcił kontakt elektryczny. Ogarnęły nas ciemności.

Słyszałem, jak Forster westchnął ciężko: żałował widocznie złożonej przysięgi. W tych ciemnościach nóż jego więcej był wart, niż mój rewolwer... szkoda, że się tak pospieszył!... Ale przepadło! Złożył przysięgę, więc trzeba się z tem pogodzić. William-Joris Forster godził sie chętnie z losem — kiedy musiał!

Teraz należało urządzić się jakoś, a przedewszystkiem odpocząć po owych siedmnastu etapach naszej podróży.

Z wyjątkiem owej jednej jedynej dziury w powale międzypokładu — okręt nie wykazywał żadnych poważniejszych uszkodzeń. Na otwartem morzu mógłby napewno doskonale płynąć. Tutaj — wśród tych pól lodowych, mógł on służyć za zupełnie przyzwoite, a nawet eleganckie mieszkanie. Na tyle okrętu odkryliśmy duży salon, naokoło cały szereg kabin i pokój komendanta, zamykający się zupełnie dobrze, gdzie można było napalić. W porównaniu z naszym namiotem. był to prawdziwy pałac, gdzie mogliśmy doskonale wypocząć. Ostatecznie — nigdzie się nam przecież nie spieszyło!

Zresztą, prócz zasłużonego wypoczynku, należało nie zapominać o interesach. Ów galjon należał do nas bezsprzecznie; przysięga na stryczek odnosiła się nietylko do djamentów, ale do wszystkiego, co się znajdzie na okręcie, a co należało do nas po połowie.

Zabraliśmy się tedy odrazu do zainstalowania się.

— A te pomarznięte trupy na międzypokładzie?... Ha, ciebie by to może i krępowało trochę — ale nas? Cóż one nas mogły obchodzić?...

Przyrządziliśmy doskonałą kolację, a potem położyliśmy się spać w owym salonie, gdzie wstawilem natychmiast elektryczny radjator. Spaliśmy jak bogowie, ukołysani marzeniami!... Bo już same te djamenty, znalezione na stole, przedstawiały ładną fortunę!... Będzie za co pohulać, skoro wrócimy do Stanów Zjednoczonych! (C. d. n.).

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

Humor.



— Pani wzywała ślusarza?
— Tak panie! Zginął mi klucz do pudełka sardynek!

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 50 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne korespondencje 12 gr.. prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł.. cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 6 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty)

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6 50
Bez dostawy	zł 6 —
Za granicę	zł 9 —

Z drukarni Spółki wydawniczej GRODEK i SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.